„NOWY ŚWIAT"
The Polish Morning World
PUBLISHED DAILY AND SUNDAY
24 UNION SQUARE
NEW YORK, N. Y.
TEL. STUYVESANT 5493
Member
A. B. C.

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

MORE CLASSIFIED ADS LAST WEEK IN THE NOWY ŚWIAT THAN IN —ALL— OTHER POLISH N. Y. CITY DAILIES COMBINED

„Published and distributed under Permit (No. 66) authorized by Act of Oct. 6, 1917, on file at the Post Office of New York-by order of the Postmaster General.

No. 206. Rok XXIV. DAILY AND SUNDAY — NEW YORK, Poniedziałek, 25-go lipca (Monday, July 25th) 1921 — Entered as second class matter March, 21st, 1914, at New York Post Office, New York. — Cena numeru 3 centy.

ROSJA OBIECUJE POMOC TURCJI

PAROWIEC ROZBIŁ SIĘ NA RZECE ŚW. WAWRZYŃCA

OGDENSBURG, N. Y., 24 lipca. — Parowiec „Rapids King", żeglujący po rzece Św. Wawrzyńca, spotkała wczoraj wieczorem katastrofa, która omal nie skończyła się tragicznie. Parowiec, używany specjalnie do wycieczek, doznał uszkodzenia steru w miejscu najniebezpieczniejszem, gdzie woda płynie z szybkością 16 mil na godzinę i pełno jest wirów i silnych prądów.

Na pokładzie było 330 pasażerów, przeważnie majętnych turystów z Kanady i Stanów Zjedn. Wśród nich było wiele par, odbywających podróż poślubną. Kiedy zerwał się łańcuch steru, między pasażerami powstała panika, którą z trudem zażegnali kap. Batten i oficerowie okrętu, oraz dwie Siostry Miłosierdzia, które jechały jako podróżne.

Załodze udało się jednak osadzić okręt na mieliźnie. Podczas tych trudnych manewrów woda wdarła się do wnętrza statku i zalała przedni przedział.

Wypadek zdarzył się w miejscu mało zamieszkanem i dopiero po kilku godzinach na wybrzeżu poczęły gromadzić się tłumy okolicznych farmerów celem pomocy. Z powodu jednak nocy, pracę ratunkową rozpoczęto dopiero nad ranem. Pasażerowie przebyli ciężką noc na pokładzie zagrożonego statku. Prawie nikt z nich nie zmrużył oka.

Podczas nocy przeciągnięto silną linę z brzegu do okrętu i rano puszczono pierwszą łódź, w której przejechał kapitan, siedmiu pasażerów i dwóch ludzi z załogi. Z brzegu łódź ciągnęło 20 mężczyzn a potem wciągano ją z powrotem na okręt. W ten sposób powoli przewożono pasażerów na ląd.

W miejscu lądowania brzeg jest tak stromy, że musiano wybudować prowizoryczne schody. Dopiero wieczorem wyratowano ostatnich pasażerów i ludzi z załogi i na szczęście, w wypadku tym nikt nie stracił życia.

„Rapids King" miał pomieszczenie dla 400 pasażerów i znacznej załogi i odbywał podróże tylko po rzece Św. Wawrzyńca. Kompanja, do której należy, nie będzie go wydobywała z wody, ale porzuci go własnemu losowi.

WALKI STRONNICTW WE WŁOSZECH ZNOWU WZNOWIONE

RZYM, 24 lipca. — W miejscowości Sarzona w pobliżu Genui przyszło do gwałtownego starcia pomiędzy członkami szowinistycznej partji narodowej „Fascitti" a członkami partji komunistycznej.

Podczas walki zostało żabitych 25 do 27 osób, których zwłoki wrzucono do morza. Powodem do walki był napad „Fascitti" zeszłej niedzieli na miasteczko Sarzona, podczas którego 7 komunistów zostało zabitych. Po napadzie komuniści połączyli się z okoliczną ludnością wiejską i rozpoczęli ścigać „Fascitti" i mordować ich gdziekolwiek ich znaleziono. Członkowie „Fascitti" w obronie swoich zwolennków przygotowali nowy napad na komunistów ale zostali wciągnięci w zasadzkę i wymordowani.

ZAWIADOMIENIE

„NOWY ŚWIAT"
24 Union Sqaure, City.

New York City, 23 lipca, 1921.

Linja okrętowa U. S. Mail Steamship Co. ogłasza co następuje: Okręty tej linji „America" i „George Washington" odjadą do Europy tak jak ogłoszone i wszystkie bilety okrętowe są ważne. Tymczasowe przyjęcie zarządu nad temi okrętami przez Wydział Żeglugi Stanów Zjedn. nie zmieni daty odjazdu okrętów. Sprawa przejazdu pasażerów i przewiezienia ładunku temi okrętami będzie załatwiona przez urzędników U. S. Mail Co., 39 Broadway, New York.

STANY ZJEDN. PONIOSĄ KOSZTA ROZBROJENIA

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI POSTĘPUJĄ SZYBKO.

WASHINGTON, D. C. — 24 lipca. Zjedn. Praca. — Podczas gdy departament stanu posuwa się naprzód z przygotowaniami do konferencji w sprawie rozbrojenia — zaproszeni nie okazują pośpiechu.

Japonja jest pierwszym narodem, wśród tych zaproszonych na konferencję pod tym względem, że nie przyjęła propozycji prezydenta Hardinga, jak to uczyniły Francja, Wielka Brytanja i Włochy.

Jedną z kwestji do tego czasu jeszcze niezałatwionych jest to, kto będzie ponosił koszta delegacji państw zaproszonych na konferencję. Dotychczas zwyczajem było, że koszta delegacji były płacone przez poszczególne rządy, ale tu zachodzi ta różnica — że Stany Zjednoczone zapraszają, a więc i koszta jako gospodarz ponosić powinny.

Wobec tego Kongres Stanów Zjednoczonych będzie zmuszony uchwalić pewną sumę potrzebną do pokrycia wydatków połączonych z konferencją.

W ŚRODKOWEJ EUROPIE BRAK ODZIEŻY

WASHINGTON, 24 lipca. — Ludzie w krajach środkowej Europy chodzą prawie „pół nago", jak pisze w swoim sprawozdaniu jeden z członków amerykań. Czerwonego Krzyża, który przybył w ostatnich dniach z Europy. Położenie w tym względzie dojdzie do punktu kulminacyjnego w zimie przyszłego roku.

Warunki żywnościowe z powodu dość dobrych urodzai uległy zmianie na lepsze. Ciągła zniżka kursu waluty w Polsce jest przyczyną że profesor uniwersytetu musi pracować trzy miesiące, aby sobie mógł zakupić ubranie.

Zwykły robotnik w Polsce nie może sobie zakupić nowych butów, aby nie skazać swojej rodziny na cały miesiąc przymierania głodem.

Tak krytycznem jest położenie pod względem odzieży, że dla nowych obywateli polskich którzy się mają dopiero urodzić nie ma przygotowanych pieluszek ani koszulek z powodu braku materjałów i niesłychanej ich drożyzny.

W szpitalach w dalszym ciągu chorzy opatrywani są w papierowe bandaże.

Przeszło miljon rodzin w Polsce cierpi na wielki brak odzieży.

ATENY, 21 lipca. (Grecka agencja wiadomościowa).—Marco Dijoni, prezydent nowoogłoszonej republiki górnej Albanji ogłosił swój wybór na ministra spraw zagranicznych nowej republiki.

PRZEDSTAWICIELE IRLANDZKIEJ REPUBLIKI

Z lewej strony A. Griffith, wice-prezydent i z prawej De Valera, prezydent irlandzkiej Republiki, fotografowani po konferencji w Dublinie dnia 5-go lipca, która doprowadziła do zawieszenia broni pomiędzy Irlandją a Wielką Brytanją.

BERLIN OŚRODKIEM BOLSZEWICKIEJ PROPAGANDY

BERLIN, 24 lipca. — Berlin jest siedzibą głównego sztabu bolszewickiej propagandy na całą Europę i Stany Zjednoczone, jak stwierdzają dokumenty, które wpadły w ręce władz niemieckich. Innemi ośrodkami propagandy bolszewickiej ale mniej ważnemi są: Londyn, Wiedeń, Praga, Rzym, Sztokholm, Ryga i Helsingfors, gdzie się znajdują doskonale wyposażone sztaby bolszewickich agitatorów, między którymi znajduje się wielu dziennikarzy, propagujących bolszewizm zapomocą tajnych pism. Okręty wyjeżdżające z portów niemieckich do Stanów Zjednoczonych wiozą tony literatury bolszewickiej do agitacji w Stanach Zjednoczonych.

REPUBLIKA WSCHODNIEJ SYBERJI POKŁADA NADZIEJĘ W STANACH ZJEDN.

CZYTA, Wschodnia Syberja, 24 lipca. — Ani jeden z członków rządu republiki Wschodniej Syberji nie wątpi w to, że rząd Stanów Zjedn. nie ma najmniejszych planów zaborczych we Wschodniej Syberji i nie wątpi w to, że Stany Zjedn. oprócz równouprawnienia w prowadzeniu handlu nie pragną niczego innego. I to jest właśnie powodem, że rząd republiki Wschodniej Syberji pragnie, by Stany Zjedn. przed innemi państwami mogły się zająć eksploatacją naturalnych bogactw Wschodniej Syberji.

UWAGA! UWAGA!

Od czwartku bieżącego tygodnia

rozpoczniemy drukowanie w „Nowym Świecie" wspaniałej niezwykle interesującej powieści

Teodora Tomasza Jeża

pod tytułem:

USKOKI

Zamawiajcie czytelnicy „Nowy Świat", aby nikt nie stracił początku powieści.

SENATOR FRANCE Z ENTUZJAZMEM MÓWI O ROSJI

KOMENTARZE ZACHOWUJE SOBIE JEDNAKŻE NA PÓŹNIEJ, AŻ Z ROSJI WYJEDZIE

REWEL, 24 lipca. — Senator Irvin France, ze stanu Maryland który bada warunki w Rosji sowieckiej, ukończył prawie swe badania w Moskwie i wyjechał do Petrogradu, a 2-go lipca ma stanąć już w Rewlu, w Estonji. Wyraża on się entuzjastycznie o tem, co widział w Rosji, lecz komentarze zachowuje sobie na później, to jest do czasu gdy z Rosji wyjedzie.

Donoszą tu, że rząd sowietów starał się u senatora France, by wpłynął na rząd amerykański, by ten przyszedł z pomocą 20,000,000 rosyjskiej ludności ginącej z głodu. Czerwony Krzyż oblicza, że niesienie minimalnej pomocy tym ludziom kosztować będzie miesięcznie najmniej $100,000,000. A ponieważ tej sumy nikt Rosji nie da, jeśli Ameryka jej nie da, obawiają się przeto, że wielu ludzi w Rosji z głodu umrze.

Bolszewicki rząd rosyjski kupuje okręty

SZTOKHOLM, Szwecja, 24 lipca. — Według wiadomości otrzymanych z Christanji, rząd bolszewicki złożył w banku w Chrystanji 32,000 funtów szterlingów jako pierwszą ratę za okręt ciężarowy Brann, który we środę wyjeżdża do Gothenburga w Szwecji aby zabrać ładunek maszyn rolniczych do Petrogradu. Zakupno okrętu Brann jest wstępem do zakupna 22 innych okrętów towarowych przeważnie angielskich i niemieckich, aby utworzyć bolszewicką flotę handlową. Okręty te będą się zajmować przewożeniem towarów z różnych portów europejskich do portów rosyjskich w Petrogradzie i Archangielsku. Z Archangielska okręty pojadą do ujścia rzek Ob i Jemsiej, gdzie rząd bolszewicki nagromadził znaczne zapasy najrozmaitszego rodzaju surowców na wywóz do krajów zachodniej Europy. Jeżeli ten plan rządu bolszewickiego się uda, rząd bolszewicki wzbroni dojazdu okrętom zagranicznym do portu Archangielska i ujścia rzek syberyjskich.

Bolszewicy palą i mordują w Azji

Wojska ich rozbiły doszczętnie siły armeńskie

LONDYN, 24 lipca. — Agencja Reutera donosi, że według raportów angielskiego ministra w Teheranie, wielkie wojska rosyjskie atakują zacięcie w okolicy Zangezur, niszcząc wsie i pozostawiając tysiące ofiar na swym szlaku.

Angielski konsul w Tabriz powiaje, że bolszewicy kompletnie pobili armeńczyków.

BOLSZEWICY PRAGNĄ PRZYJŚĆ Z POMOCĄ MILITARNĄ TURCJI

Przedstawiciel Rosji bolszewickiej zapowiada że tymczasowy rząd turecki nie może być zniszczony

ANGONA, Mała Azja, 24 lpica. — Przedstawiciel bolszewickiej Rosji przy tymczasowym rządzie tureckim w Angorze w Małej Azji, mówiąc o stanowisku bolszewickiej Rosji odnośnie dążeń i działalności tymczasowego rządu tureckiego w Angorze oświadczył co następuje:

„W sprawie pomocy wojennej ze strony bolszewickiej Rosji dla tymczasowego rządu tureckiego o czem mówi jedna z klauzul traktatu rosyjsko-tureckiego — rząd bolszewickiej Rosji nie pozwoli na narzucenie tymczasowemu rządowi tureckiemu jakiegokolwiek międzyanarodowego aktu ograniczającego swobodę tymczasowego rządu tureckiego na przyjęcie, którego tymczasowy rząd turecki by się nie zgodził".

„Rosja — powiedział dalej przedstawiciel bolszewickiego rządu nie pragnie się mieszać do nowych wojen. Nie jest ona przygotowaną do wojny — ponieważ toczy rokowania dla zawarcia traktatów pokojowych z państwami aljanckiemi, a także pragnie zawrzeć pokój a przynajmniej traktat handlowy ze Stanami Zjednoczonemi i dlatego radzi tymczasowemu rządowi tureckiemu uczynić to samo.

„Zdaje mi się, że tymczasowy rząd turecki pragnie uwolnić się od wpływów aljanckich podobnie jak to uczyniła Rosja. Jeden z paragrafów rosyjsko-tureckiego traktatu pokojowego mówi specjalnie o powstrzymaniu propagandy w bolszewickiej Turcji a inny orzeka w sprawie cieśnin Dardanelli, które mają być wolne dla użytku wszystku państw bez naruszania zwierzchniczych praw Turcji w Konstantynopolu. Bolszewicka Rosja nie pragnie odbierać Turcji Konstantynopola".

SAMOBÓJSTWO MASOWE 300 CHŁOPÓW W ROSJI

LONDYN, 24 lipca. — Prasa bolszewicka podaje opis strasznego wypadku masowego samobójstwa. Chłopi zamieszkali we wsi Opatowo, w okręgu Tambowskim, zebrali się wszyscy: mężczyźni, kobiety i dzieci, w liczbie przeszło 300 osób w obszernej łaźni. Pozamykano tam szczelnie drzwi, okna i wszelkie otwory, zapieczętowano je i pozabijano gwoździami. W piwnicy nagromadzono stos drzewa opałowego, obficie polanego naftą.

Podłożono ogień pod budynek. Wszyscy znajdujący się wewnątrz zginęli w płomieniach, o ile już przedtem nie zostali zaduszeni dymem. Budynku pilnowała straż uzbrojona, ażeby śmierć mogła nastąpić bez przeszkód. Gdy ludzie znajdujący się wewnątrz zginęli, strażnicy pozabijali jeden drugiego. Kilku jedynie ludzi zlękło się w ostatniej chwili i pozostało przy życiu; oni to donieśli o całem zdarzeniu.

Fakt ten wydaje się nieprawdopodobny. Jednakowoż masowe samobójstwa zdarzały się w historji Rosji. Doprowadzeni do rozpaczy przez głód i epidemję.

BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ!
Polacy na Williamsburgu, Brooklyn
W PONIEDZIAŁEK, 25 LIPCA, O GODZ. 8 WIECZ.
—odbędzie się—
WIELKI WIEC LUDOWY
POLSKIEGO STRON. LUD. „WYZWOLENIE"
w Hali ob. Hyli, 76 North 6-ta ulica
WSTĘP WOLNY
O liczny udział uprasza Tymcz. Kom. Wiecu.

EXTRA! Tow. Śpiewu „HARMONIA" W NEW YORKU urządza 41-SZY LETNI 41szy LETNI PIKNIK i WYCIECZKĘ w niedzielę, 31go lipca 1921 W EASTERN BOULEVARD PARKU Eastern Boulevard and Fort Schuyler Road, WESTCHESTER, N. Y.
Gry w kręgle o cenne nagrody. Rozmaite niespodzianki itd. ZNAKOMITA ORKIESTRA POLSKA Początek o godzinie 10ej rano. WSTĘP 35 CENTÓW
Jak dojechać: — Dojazd z dołu miasta Lexington Ave. (East Side) Subway Express do 125 ul. i zmienić na Local Hunts Point Road i wysiąść na Westchester Square stacji i skąd Komitet wskaże dalszą drogę do parku.

Nowy Swiat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

DR. B. KUŁAKOWSKI, President and Editor. W. BŁAŻEWICZ Managing Editor. M. F. WĘGRZYNEK, A. B., General Manager.

Entered at New York, N. Y. Post Office as second class mail matter.

SUBSCRIPTION RATES: (Outside of New York city)		PRENUMERATA: (na prowincji):	
One Year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six Months	$2.75	Półrocznie	$2.75
Three Months	$1.50	Kwartalnie	$1.50
NEW YORK CITY		PRENUMERATA W NEW YORKU:	
Annually	$7.00	Rocznie	$7.00
Semi-annually	$3.75	Półrocznie	$3.75
Quarterly	$2.00	Kwartalnie	$2.00

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Świat", Inc.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

DR. B. KUŁAKOWSKI, Pres. i Redaktor. W. BŁAŻEWICZ, Redaktor Zarządzający M. F. WĘGRZYNEK, Zarządca.

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK.

BRANCH OFFICES:
929 CHESTNUT ST. PHILADELPHIA, PA.
230 SPRINGFIELD AVE. NEWARK, N. J.

„And let us reflect that having banished from our land that religious intolerance under wich mankind so long bled and suffered, we have gained little, if we countenance a political intolerance as despotic, as wicked and capable of as bitter and bloody persecutions."

THOMAS JEFFERSON, President of the United States, — 1831.

„Nikt z polaków nie może godziwie szukać szczególnego dobra, tylko w dobrze powszechnym, nikt nie może myśleć o ocaleniu swych dostojności i majątków, tylko w ocaleniu ojczyzny."

....PRZESTROGA NACZELNIKA TADEUSZA KOSCIUSZKI DO KSIĘŻY, — 1794

PRZED PIERWSZĄ HASKĄ KONFERENCJĄ

Przed trzydziestu kilku laty wyszła w Rosji znakomita satyra na ówczesną gospodarkę kolejową. Jeden ustęp był wprost znakomity. Rzecz się dzieje na stacji, w oczekiwaniu pośpiesznego pociągu. Słychać już świst. Ziemia drży. Z **prawej** strony widać już pędzący pociąg. I oto na skręcie, **z lewej strony, na tym samym torze** ukazuje się inny pociąg. Poruszenie ogólne. Katastrofa nieunikniona. Nagle, wśród ciszy przerażenia, rozlega się rozpaczliwy głos naczelnego dyrektora kolej, arystokraty, nie mającego pojęcia o kolejnictwie, doskonale za to powożącego czwórką koni a longues guides, naznaczonego na to odpowiedzialne stanowisko przez wysoką protekcję. **Po francusku,** do maszynisty **rosyjskiego** wołała p. dyrektor:

„Na miłość boską, trzymaj się na prawo!!"

Nie mógł usłuchać p. dyrektora maszynista. Raz, że go **nie rozumiał,** a po drugie, co najważniejsza, że nie **mógł dowolnie trzymać się na prawo, gdyż pociąg pędził po relsach.** Nie mógł **wolą swą zmienić praw ciał w ruchu.** Nie wiedział nic o tych prawach dyrektor-koniarz zabłąkany do nowoczesnej organizacji, jaką jest kolej.

W roku 1898 w dniu 24 sierpnia, panujący w Rosji z łaski Mikołaj Drugi, widząc pędzące przeciw sobie państwa europejskie zawołał:

„Na miłość boską, trzymajcie się na stronę pokoju!"

A było czego się bać.

Przedewszystkiem na drodze Rosji do Konstantynopola, który już, już prawie miała w swych rękach w 1878 roku, gdyby **nie interwencja Anglji po stronie Turcji,** stanęła nowa przeszkoda, **potrójne przymierze Niemiec, Austrji i Włoch, które ostatecznie przystąpiły do umowy w dniu 20-go maja 1882 roku.**

Następnie na wszystkich morzach pojawiły się okręta wojenne państw, które dotychczas nie prowadziły kolonjalnej polityki. **Monopol Anglji na morzach, zdobyty w czasie wojen Napoleońskich został zagrożony.** Minister francuski Ferry rozpoczął epokę kolonjalnej polityki Francji, dotychczas powoli i spokojnie trawiącej Algier zdobyty jeszcze w latach trzydziestych. Naprzód próbuje Francja dostać się do Egiptu, idąc po linji napoleońskiej tradycji. Spotyka się tam z oporem Anglji i odrazu naraża się na porażkę i na **niechęć Anglji.** Idzie więc po linji najmniejszego oporu. Następuje ekspedycja do Azji, do Tonkinu. Annan i Tonkin stają się prowincjami francuskiemi. W Afryce przyłącza do swych posiadłości olbrzymią wyspą Madagaskar, na zachodnim zaś brzegu lądu afrykańskiego rozpoczyna podbój Senegalu i Dahomeju.

Ze swej strony Anglja opanowuje Egipt, północną Afrykę. Nie unika gorączki kolonjalnej i mała Belgja. Tworzy się „wolne państwo Kongo" w środkowej Afryce pod protektoratem Belgji.

Ruszają wtedy po pozostałe ochłapy Niemcy. Bismark zapomina o dawnym swym zdaniu, że nie poświęci ani kropli krwi grenadjera pruskiego dla kolonjalnych zdobyczy.

Kapitalizm idzie po nowe rynki. Bliski moment, gdy rywalizujące państwa rozdrapując Afrykę i Azję spotkają się nad zdobyczą, jak lwy w pustyni. Walka jest nieunikniona. Już ryczą w swych pismach. Na Bałkanach walki i intrygi. Pod hasłem **pokoju powstaje sojusz francusko-rosyjski.** Zamiast pokju wywołuje zbrojenia trójprzymierza, po zbrojeniach trójprzymierza zbrojenia francusko-rosyjskie, Anglja buduje swą flotę pospiesznie. **Niemcy zaczynają budować swoją.**

Tymczasem do Afryki pcha się nowy rabuś, Włochy. Dostaje wprawdzie w skórę pod Aduą od Abisynczyków, lecz już raz pchnięte przez kapitał w kierunku kolonjalnej polityki Włochy mają już nie ustać w tym dążeniu. A na dalekim wschodzie powstaje nowa potęga, Japonja, świeżo zwycięska w wojnie z olbrzymiemi Chinami. Anglja przygotowuje się do aneksji republik burskich w Afryce Południowej. Ściera się z Francją w Sudanie, a Francja niepoparta przez swego sprzymierzeńca, Rosję, musi znieść upokorzenie w Faszodzie. A na domiar wszystkiego powstaje naprężenie pomiędzy Anglją a Niemcami, której cesarz, Wilhelm Drugi wypowiedział słowa, mające kosztować go straszliwie: **„Przyszłość Niemiec leży na oceanach".**

Wśród tego chaosu rozległ się głos Mikołaja: **„Na miłość boską, trzymajcie się na prawo!"**

Bronisław D. Kułakowski.

Z CHWILI

Nie napróżno wszyscy rozsądniejsi ludzie w Polsce, zarzucaii panu Wład. Grabskiemu, który był przez rok cały ministrem skarbu w rządzie polskim, że na niego to głównie spada wina, za opłakany stan obecnie finansów polskich.

Ogłoszone ostatnio w prasie krajowej wyjaśnienie w sprawie spadku waluty polskiej, byłego ministra skarbu dr. Leona Bilińskiego, stawia przed oczyma fakt jaskrawy najcięższej szkody, jaką wyrządził skarbowi polskiemu pan Władysław Grabski.

Dr. Biliński zwrócił uwagę na fatalną w skutkach wymianę koron na marki dzięki czemu, — przy rozdziale złota z banku austrjacko-węgierskiego, Polska otrzymuje dziesiątą część tego, co otrzymać powinna. Zarobiły na koronie Rumunja, Czechy, które wykupiły banknoty, a rząd polski dzięki operacji p. Grabskiego, stracił tak wiele, że obecnie i obliczyć tego nie sposób.

Na ten temat, w doskonałym i rzeczowym artykule pod tytułem „Czelność endecka" pisze krakowski „Naprzód":

„Cała szkodliwość, jaka — tkwiła w tyrumfie pana Grabskiego, — ujawniła się w całej swej jaskrowości obecnie, gdy likwidacja bandku autro-węgierskiego okazała, jakiej **zbrodni na skarbie polskim dopuścił się p. Grabski** przez to, że wypłoszył korony z Polski. Kto nie chciał się dać ograbić relacją 70 za 100, ten sprzedawał korony po **wyższej cenie do Rumnji lub do Szwajcarji. A było tych koron** w Małopolsce i w byłej okupacji austrjackiej w Królestwie około 12 milljardów. Jak obecnie okazało się z informacji, udzielonych krakowskiej prasie przez p. d-ra Leona Bilińskiego, rząd polski **ma** zaledwie dwa miljardy 70 miljonów koron, — dla tego dostaje **o połowę mniej złota, niż Czechy, niż Rumunja,** a nawet o dwa miljony mniej, niż Jugosławja! Gdyby p. Grabski nie był wypłoszył koron z Polski, mielibyśmy dziś co prawda o 10 miljardów marek więcej w obiegu (co nie stanowiłoby prawie żadnej różnicy, bo dziś jest ich w obiegu 110 miljardów, więc wszystko jedno, czy byłoby 110 czy 120 miljardów), a za to skarb polski otrzymałby był teraz przy podziale zapasów złota banku austro - węgierskiego dziesięć razy więcej złota, niż otrzymał dzięki „tryumfowi" pana Grabskiego, który „zemścił się" na „ustrjackiej koronie"...

Są tutaj na wychodźtwie koledzy partyjni p. Władysława Grabskiego, którzy na wiecach opowiadają, jakich to cudów dokazała narodowa demokracja, za pośrednictwem swych ludzi w rządach Polską. Możeby oni zechcieli dotknąć tej najważniejszej kwestji i wytłumaczyć wychodźtwu, dlaczego finanse polskie znajdujące się prawie od początku w rękach endeckich, — są dzisiaj najgorsze w Europie.

Bo jak już pisaliśmy swojego czasu, nie można zwalać całej winy na Niemców, Czechów, na kapitał międzynarodowy i t. p. Są fakty, i to fakty niezbite, że na stan skarbu w Polsce wpłynęła gospodarka ministrów endeckich, którzy nieudolnością swoją, podkopali Polsce jej rozwój i byt ekonomiczny.

A przecież niema ważniejszej kwestji dla państwa polskiego, nik finanse. Kwestję tę zabrali w swe ręce endecy i oto co z niej zrobili.

Przedstawiciele narodowej demokracji, wołają w kraju i tutaj, że muszą toczyć bezwzględną walkę z lewicą, aby uratować Polskę od bankructwa i zguby.

Wyobraźmy sobie, jak to panowie Grabscy po dojściu do pełnej władzy ratowaliby państwo polskie, z takimi rekordami, jakie już zdobyli.

Istotnie „Naprzód" ma rację, gdy twierdzi, że czelność endecka granic nie ma.

Narodowa demokracja zrujnowała skarb polski, narodowa demokracja kompromitowała i kompromituje Polskę zagranicą. Narodowa demokracja urządza co pewien czas zamachy stanu i robi to zawsze w chwilach najkrytyczniejszych dla państwa, ale z tem- wszystkiem, prowodyrzy tej partji stają z czelnością przed ludem i wołają, że zasługi ich są niezmierzone, że są biali i czyści, jak śnieg majowy. Dajcie takim niepodzielne rządy do rąk, a dopiero wtedy prawdziwe swe zdolności okażą.

wb.

Z PRASY I O PRASIE

W **„Narodzie" p. St. A. Kempner** przypomina, że sprawa waluty polskiej ma być załatwiona przez obecny sejm, jako ustawodawczy. Warto zapamiętać następujące uwagi:

Zwierciadło gospodarcze

Zobowiązania Sejmu ustawodawczego wobec waluty. — Sejm odracza się, nie słysząc dzwonu trwogi. — Zwierciadło rzeczywistości.

Na banknocie polskim stoi różnokolorowo na różnokolorowem.

„Państwo polskie bierze na siebie odpowiedzialność za wymianę biletu na przyszłą walutę według stosunku, który dla marek polskich uchwalił Sejm ustawodawczy".

Ma się wrażenie, że Sejm i rząd o tem zobowiązaniu nie pamiętają. Zostały w nim ustalone dwa nakazy: Marki polskie nie stanowią jeszcze waluty polskiej. Walutę polską winien zaprowadzić Sejm ustawodawczy i on obowiązany jest uchwalić stosunek wymiany marek na tę walutę. Oczywiście takiej reformy nie można dokonać z dnia na dzień, sobotnim sztychem na niedzielny targ. Próbował to uskutecznić w swoim czasie minister skarbu, p. Stanisław Karpiński, przypuszczając, że wystarczy dopełnić wymiany marek papierowych na złote polskie papierowe. Z tych czasów mamy już na składzie całe sterty wydrukowanych złotych. I samo zobowiązanie na marce pochodzi, zdaje się, z owych czasów. Ale zobowiązanie to stało się prawem. Ono zniewala do zajęcia się nakoniec zagadnieniem, które odsuwano na bok jako rzecz kłopotliwą. Teraz bez względu na trudności, zadanie jest palącem.

Sejm ustawodawczy ma się ku schyłkowi. Jeśli nie w jesieni, to w ciągu zimy musi zakończyć swój żywot. A właśnie Sejm **ustawodawczy,** nie inny tylko ustawodawczy, w myśl prawa, winien zaprowadzić walutę polską i określić stosunek wymiany obecnych marek. Prawda, że jedno prawo może być uchylone przez inną uchwałę, z mocy tego samego Sejmu ustawodawczego. Mógłby on więc przekazać reformę swojemu następcy. Lecz w tych warunkach do zgromadzenia się nowej izby, żyliśmy pod grozą zupełnego bankructwa walutowego. A w międzyakcie — nie byłoby instancji, mogącej uchwalić prawo monetarne.

Stało się faktem przymusowym, by Sejm ustawodawczy rzecz załatwił. Tedy zegar sejmowy wskazuje już pięć minut przed dwunastą.

* * *

Tymczasem Sejm odracza się na ferje letnie. Przerywa swą czynność w chwili bezkreśnej zniżki marski polskiej, — nie przejawniwszy żadnej w tej mierze troski. A i rząd nie uderzył w dzwon trwogi, który wciąż grzmi samorzutnie i który już zaalarmował nietylko opozycję, lecz wielu polityków, zwracających ku czynnikom ustawodawczym i rządzącym przyjazne a poważne przestrogi.

Odezwa Stronnictwa Demokratycznego, oceniająca położenie skarbowe z perspektywy organizacji, które się wsłuchuje jedynie w interes państwowy, nie odbiła się też echem zrozumienia w czynie rządowym.

Marka polska stacza się w przepaść, a z nią rozpadają się fundamenty skarbowe. A Sejm i rząd nie słyszą, jak posady trzeszczą!"

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelnikowi A. J. z Carol, Pa. Cena prenumeraty jednakowa dla wszystkich. Wyjątków nie ma.

* * *

Czytelnikowi z Brooklyna. — Jest bardzo dobrym objawem, że wychodźtwo tak energicznie występuje przeciw Wydziałowi Narodowemu i reakcji wogóle, ale natomiast jest rzecz smutna, że w wielu wypadkach dochodzi do znaczniejszych awantur. Ale któż temu winien. Przecież od miesięcy, prawie ze wszystkich ambon idą nawoływania, aby tępić ludzi postępowych.

Nawoływania zwracają się przeciw sprawcom.

Ludzie jednak świadomi powinni przestrzegać, aby do żadnych kompromitujących ekscesów nie dopuszczać.

Z POLSKI

Z ŻÓŁKWI

W niedzielę 5-go b. m. urządzili robotnicy tutejsi publiczne zgromadzenie o sytuacji ogólnej w Polsce. Chcieli oni o swym zamiarze zawiadomić ludność za pomocą afiszów. Niestety tamtejsza władza, a zarazem klijentela endecka i piastowska uważała za najstosowniejsze postarać się o to, aby czynniki policyjne pozwoliły na wydanie afiszów w ten sposób udaremnić zebranie.

Ale sztuczka zawiodła. Albowiem referencji ze Lwowa natychmiast po przyjeździe udali się do starosty i wytłumaczyli mu, że chwała bogu mamy konstytucję i są ustawy, które gwarantują wolność zgromadzeń i tworzenia organizacji politycznych, o czym tamtejsze czynniki chyba wiedzieć powinny.

Więc odbył się w „Gwieździe". Zagaił tow. Wawrzyniecki.

Jako pierwszy referent zabrał głos tow. Albin Różycki ze Lwowa, charakteryzując ogólną sytuację polityczną w Polsce i w świecie, wskazując na niebezpieczeństwo endecko-klerykalne, — chcące z Polski uczynić swój folwark dla własnych interesów, narażając państwo na katastrofę. Dalej nawoływał mówca do stworzenia silnej organizacji i do solidarności robotniczej, gdyż tylko tak robotnicy mogą dojść do wpływów i znaczenia.

Drugi z kolei tow. dr. Dręgiewicz ze Lwowa przedstawił zebranym znaczenie idei socjalistycznej i jej wpływy na zachodzie, zaznajomił dokładnie zebranych z uchwaloną konstytucją w części demokratyczną, co jest zasługą posłów socjalistycznych. W silnych słowach nakreślił linję wytyczną polityki piastowskiej, broniącej interesów paskarskich, chłopów.

Referaty były oklaskiwane. Endecja milczała.

Niewątpliwie wrkótce organizacja socjalistyczna obejmie całą tamtejszą ludność pracującą.

Z CIECHANOWSKIEGO

W powiecie Cieszanowskim od pewnego czasu grasuje banda uzbrojonych bandytów, złożona z większej szajki na wszystko zdecydowanych indywiduów.

Dnia 5 czerwca w Łuwczu, — którego właścicielem jest dyrektor banku, Liptay, bandyci zamordowali leśniczego wystrzałem z karabinu.

W tym samym dniu do Narola jechał właściciel dóbr Korytowski. Bandyci napadli na jadącego, który zdołał zbiedz pieszo. Od strzałów karabinowych zginął tylko woźnica. W obu wypadkach szczegółów bliższych brak. Policja państwowa we Lwowie, zawiadomiona telefonicznie o modredstwach, zarządziła pościg za bandytami.

Z POD JAWOROWA

We wsi Nałoneczna, powiat Jaworów, wieczorem 1-go z. m. 72-letni Michał Łynda, nie cieszący się dobrą opinją we wsi, wypędził na cudze pole swego konia na paszę. Na drugi dzień znaleziono go martwego leżącego w koniczynie. Śledztwo wykazało, że uderzeniami w głowę tępym i ostrym narzędziem zamordowano go we śnie. Aresztowano Stefana Cyganka, lat 18, który pasł konie w tej okolicy i na którego koszuli znaleziono ślady krwi.

ZE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Klęska żywiołowa, która w postaci trąby powietrznej nawiedziła gminy Poręba, Petwald i Radwanice, jest bezgraniczną i nie dającą się opisać. Jak wysokie są szkody, wywołane potęgą wzburzonej przyrody, można sobie wyobrazić już z tego faktu, że przeszło 100 domów jest bez dachów, zaś kilkadziesiąt domów jest ilteralnie rozwalonych, a nawet grube mury przemienione zostały w kupy gruzów.

Naoczni świadkowie opowiadają o przebiegu katastrofy — szczegóły:

Około godziny 4ej popołudniu pojawił się w powietrzu od strony Polskiej Lutyni olbrzymi czarny słup pyłu, którego dolna część, dotykając ziemi, porywała ze sobą wszystko, co znajdowało się w drodze. Z przerażającą szybkością pędził słup ten w stronę Pietwałdu, niosąc w powietrzu całe dachy, części murów, wywołując złowrogi huk. Cały ten przebieg trwał zaledwie pięć minut, ajuż domy były pozbawione dachów, kominów, drzewa powyrywane z korzeniami. Ludzie, którzy w danej chwili znajdowali się na polu, zostali uniesieni wichrem i rzucani w zboże.

Centrala elektryczna w Pietwałdzie przedstawia wielką kupę gruzw. Mury 10 metrów szerokie i 8 metrów wysokie są zupełnie rozwalone.

Z POD JAROSŁAWIA

W dniu 11-go maja r. b. na gościńcu z Jarosławia do Sieniawy bandyci zastrzelili Antoniego Tuczyńskiego, dzierżawcę folwarku Budka, powiat Jarosław. Zastrzelono wówczas woźnicę Błażeja Zawadę, zaś kucharkę Antoninę Słotwińską i jej 7letnią córeczkę raniono strzałami rewolwerowymi.

Bandyci zrabowali wówczas rzeczy i gotówkę osiem tysięcy marek.

W pierwszym tygodniu czerwca starszy posterunkowy — Bzdek, Franc, Tylka i Władysław Kłos wykryli i ujęli sprawcę napadu, a jest nim Józef Szołek. Drugi sprawca morderstwa, Wiśniowski, ukrywa się, lecz zarządzono za nim pościg.

Obaj bandyci 2-go maja r. b. na gościńcu w okolicy Jarosławia obrabowali również kilku gospodarzy. Jako współwinnych tych zbrodni aresztowano Kazimierza i Annę Harpulę, u których bandyci się ukrywali.

Z OSTROGA

Starosta powiatu Ostrowskiego na Wołyniu mianowano na miejsce p. Budzyńskiego, p. Tadeusza Wolickiego. Ostróg ma też nowego burmustrza w osobie p. Tyrankiewicza.

Z WILNA

W Wilnie sąd wojenny rozstrząsał sprawę podporucznika Sylwestra Krajewskiego i skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

Podporucznik Krajewski dokonał nadużyć podczas swej pracy w Krakowie i Lwowie, a następnie zbiegł stamtąd i przybył do Wilna. Początkowo pracował przy wojskowym sądzie w Wilnie, jak p. o. sędziego śledczego, lecz gdy w roli tej okazał się nieudolnym, przeniesiono go do żandarmerji jako oficera śledczego. W tym czasie, jako oficer śledczy żandarmerji otrzymał poufną korespondencję z Małopolski, w której było polecone odszukanie podporucznika Sylwestra Krajewskiego. Ponieważ tym poszukiwanym był on właśnie, więc czując, że władze są już na jego tropie, zbiegł z Wilna. W kilka dni potym ujęto go w Mejszagowie, pod Wilnem i oddano do dyspozycji sądu.

PRZEZORNA

— Toż nie płaczcie tak Jakóbowa, bo serce się kraje. Nieboszczyka nie wskrzesicie, a sama możecie się rozchorować. Połóżcie się lepiej, ja tu wszystko uprzątnę.

— Oj, biednaż moja dola... A schowajcie tam Marcinowa, tę gromnicę, którą nieboszczyk trzymał, przyda się dla drugiego.

DO KRAJU
przez Antwerp lub Hamburg możemy odesłać każdego, kto chce pracować na okręcie kilka godzin dziennie przy lekkiem zajęciu. Paszport na wyjazd załatwimy po przyjeździe do nas. Zwróćcie się do: GREENWICH LABOR AGENCY 129 Greenwich Street New York, N. Y.

HOLLAND AMERICA LINE
Cała droga przez wodę do
Gdańska
Przesiada się w Rotterdam. Najlepsze wygody w III Klasie
Odpływają z New Yorku:
„Rotterdam" ...... 30 Lipca
„Ryndam" .... 6 Sierpnia
„Nieuw Amsterdam" 13 Sierp.
„Nordam" ...... 20 sierpnia
Po rezerwacje pisać do:
HOLLAND AMERICA LINE
26 State St., New York City.

FINLAND
Okręt ulubiony przez polskich pasażerów. Znany z dużego rozmiaru, wygód, czystości i znakomitych potraw, podawanych dostatecznie
ODPŁYWA Z NEW YORKU 23-go LIPCA
Jak zawsze tak i teraz na okręcie tym będzie wiele pasażerów, którzy koniecznie chcą odjechać przez Red Star Linję. Setki tysięcy pasażerów podróżowało do lub z Polski przez Red Star Linję. Następne odjazdy okrętów Red Star Linji będą następujące:

DO ANTWERPJI, CHERBOURG I PLYMOUTH

FINLAND	23 LIPCA i 27 SIERPNIA
ZEELAND	6 SIERPNIA i 10 WRZEŚNIA
KROONLAND	13 SIERPNIA i 17 WRZEŚNIA
LAPLAND	20 SIERPNIA i 24 WRZEŚNIA

DO HAMBURGA, LIBAWY I GDAŃSKA

SAMLAND	30 LIPCA i 22 WRZEŚNIA
GOTHLAND	1 WRZEŚNIA i 15 PAŹDZIERNIKA

NISKIE CENY DO WSZYSTKICH CZĘŚCI POLSKI
Kupcie bilety od
RED STAR LINE
WHITE STAR LINE — AMERICAN LINE
INTERNATIONAL MERCANTILE MARINE COMPANY
9 Broadway, New York
LUB U LOKALNYCH AGENTÓW

SZYFKARTY do Warszawy $98.—
— DO KRAKOWA $97.75; — DO LWOWA $99.—
Na Holland-America Linji. Wrost bez zmiany okrętu. — Oprócz tego mamy 3 lub więcej okrętów drugich Linji. — Po dalsze informacje piszcie lub też przyjdźcie do największego biura podróży w Nowym Yorku
INTERNATIONAL TRAVEL BUREAU 136 EAST 42-nd STREET NEW YORK, N. Y.

Skandynawsko-Amerykańska LINJA
Do Gdańska

OKRĘT „UNITED STATES"
4-go SIERPNIA
OKRĘT „OSCAR II"
11-go SIERPNIA
Cała III Klasa składa się wyłącznie z kajut dla dwuch lub czterech osób. O szczegóły prosimy zwrócić się do upoważnionego agenta lub do jednego z głównych biur
Scandinavian-American Line
27 Whitehall Street, NEW YORK, N. Y.
117 N. Dearborn Street, CHICAGO, ILL.
123 So. 3rd Street, MINNEAPOLIS, MINN
248 Washington Street, BOSTON, MASS

POWSZECHNIE ZNANA
POLSKA AGENCJA OKRĘTOWA
ZAŁOŻONA W ROKU 1910

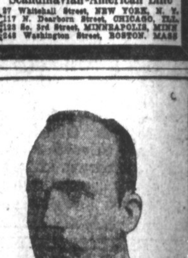

Grzegorza Kunaszewskiego
REPREZENTANTA WSZYSTKICH LINJI OKRĘTOWYCH
Sprzedaż Szyfkart do Gdańska
ANTWERPJI, BREMEN, HAMBURGA, ROTTERDAMU i TRYJESTU na najlepszych i najszybszych okrętach
SZCZEGÓLNĄ OPIEKĄ OTACZAM RODZINY
Wysyłka i wymiana pieniędzy po kursie dziennym.
ODJEŻDŻAJĄCYCH DO KRAJU NIE ZMUSZAM DO WYMIANY PIENIĘDZY
Po wszelkie informacje udawajcie się do znanej starej firmy
G. KUNASZEWSKI
179 EAST 3rd STREET, NEW YORK, N. Y.
OGÓLNE ZAUFANIE RODAKÓW ZDOBYŁEM RZETELNOŚCIĄ MEJ OBSŁUGI. ZADOWOLILEM WIELU ZADOWOLĘ I WAS

MAURICE RENARD

DZIWY DR. LERNA

TŁOMACZYŁ JAN CHMIELIŃSKI

(Ciąg dalszy).

O moja młodości! Tyś jedna zamieszkiwała teraz cały Fonval — ja to czułem! Nawet pokoje, z któremi związane były niedawne wypadki, jak pokój Emmy i Mac-Bella — były dla mnie teraz pokojami z dawnych lat — ciotki Liwidyny.

Czy dobrze zrobiłem, sprzedając Fonval?

Te wątpliwości towarzyszyły mi do parku.

Niebo leżało tak nizko, że zdawało się, jakby na przestrzeni całej kotliny legł sufit z szarej waty.

W tem zimowem już oświetleniu figury, pozbawione szat, z zieleni pokazywały bezwstydnie nadszczerbiony deszczem i wichurą beton. Jedne były bez nosa, inne bez brody, a były i takie, które się całkiem w gruzy rozpadły.

Jedna z nich, która gestem bachicznym miała trzymać w ręku krater wina — dziś boleśnie wyciągała ku niebu żelazny kikut... Będą tak stały nadal samotnie...

Już powoli park dziczał... czuło się to w czemś nieokreślonem, nieuchwytnem.

Jastrząb ostrzył dziób o spiczasty dach kiosku... Łasica przebiegła łąką w drobnych spokojnych podskokach...

Nie mogąc się zdecydować na ojazd, jeszcze raz zwiedziłem zamek i jeszcze raz wróciłem do parku.

Kroki moje dzwoniły głucho po posadzce kurytarzy i cicho szeleściły po ścieżkach alei. Cisza zalegała z chwili — na chwilę. Nie mogłem niczem przerwać. Czuło się, że milczenie to zapanuje tu wszechwładnie... i kiedy zatrzymałem się na chwilę, wtedy ono zagarniało władzę niepodzielną.

Jeszcze raz przywołałem postacie dawne i wczorajsze, fantastyczne i rzeczywiste... postacie z Baśni Prawdy; kłębiły się one wokół mnie i tłumnie, tworząc z Fonval Malstrom wspomnień, w ktzrem wirowała cała Przeszłość.

Emma gotowa już do drogi, czekała niecierpliwie na odjazd. Otworzyłem drzwi od szopy. Nie widziałem mego automobilu od owego nieszczęsnego zdarzenia — i prawdę mówiąc, nie pamiętałem nawet, gdzie go schroniłem. Prawdopodobnie schowali go tu pomocnicy.

Mimo tego niedbalstwa, motor sapał znakomicie, za pierwszym obróceniem korby. Objechałem klomb półkolem i stanąłem przed skrzypiącą bramą.

Skończyła się okropna historja z Klotzem! Ale też i młodość moja się skończyła.

Ale czas był najwyższy zostawić Fonval bluszczom i pająkom.

...Pomyślałem sobie, że gdybym tak zatrzymał Fonval — mógłbym i lata moje zatrzymać.

— Staniemy w Geey u notarjusza — rzekłem do Emmy. Nie sprzedaję Fonval. Wolę je odnająć.

Ruszyliśmy. Skręciłem na prawo... Zniżyły się zbocza skał...

Emma szczebiotała po swojemu.

Automobil sapał wesoło. W tej chwili nie mogłem sobie darować, żem tak mało dbał o niego cały ten czas...

Nagły wstrząs zatrzymał go. Po nim nastąpiło parę innych wstrząsów.

Wóz zwalniał w podskokach.

Jak już wspomniałem, automobil mój należał do maszyn o ogromnie uproszczonej konstrukcji.

Maszyny te mają to do siebie, że wymagają przed drogą bardzo dokładnego zmontowania, bo z chwilą puszczenia w euch, można tylko zmiejszać lub zwiększać pęd — wreszcie zatrzymać — ale benzyny dolewać nie można było po drodze.

Myśl, że mi wóz utknie wśród pola — przejmowała mnie dreszczem.

Tymczasem wóz mknął przed siebie w podskokach, które mnie rozśmieszały.

Sposgb, w jaki wgz zwalniał bieg, to przyspieszał, przypomniał mi nagle moje przechadzki z wujem, który tak samo zatrzymywał się co chwila, to znów biegł naprzód, nie zważając na mnie.

Przypuszczałem, że może nadmiar benzyny był przyczyną tego niezwykłego zjawiska, to też zostawiłem automobil jego losowi — i wsłuchując się w jego nierówne odgłosy, starałem się dociec na ich podstawie, która z części mechanizmu mogła być zepsuta.

„Zupełnie tak samo chodzi, jak ten szelma profesor" — myślałem sobie w duchu — i porównanie to śmieszyło mnie coraz więcej.

— Co ci jest mój miły — odezwała się Emma. Masz jakąś niepewną minę!

— Cóż znowu?!

Jednak pytanie to zaniepokoiło mnie. Miałem wrażenie, że przeciwnie — twarz moja była zupełnie spokojna! Zresztą co mnie tu mogło niepokoić? Byłem jedynie znudzony — i to wszystko.

Na co mogło chorować to „wielkie zwierzę" — myślałem stylem profesora. Naprożno wsłuchiwałem się w głuche detonacje, łoskoty i uderzenia. Żaden z tych odgłosów nie znamionował żepsucia motoru, ani kierownicy, ani osi....

— Założyłem się, że kocioł zardzewiał! Ale przecież motor funkcjonuje całkiem dobrze!...

— Mikołaju Czy to się ma ruszać? — spytała Emma, pokazując jeden z pedałów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ciekawa sprawa

Przed kilku tygodniami poruszyliśmy w kilku artykułach sprawę szkół polskich w Ameryce i trudności, z jakimi te się spotykają z powodu różnego rodzaju naciągania, które wkradło się już nawet w dziedzinę oświaty. Dziś damy przykład, jaką szkodę wyrządzają owi cudowni uczeni prawdziwym szkołom i jak zniechęcają ludzi do szkół.

Poniżej podajemy list, jaki otrzymaliśmy w odpowiedzi na katalog Polskiej Wieczornej Szkoły Techniczne - Handlowej.

„Panie, proszę mnie tego świństwa nie przysyłać i niezawracać głowy pod płaszczykiem krzyża, wkradacie się jak pijawki, obecnie wam nie wierzymy. I agentów dobrze sytuowanych przez was, za drzwi wyrzucę, a pismo nie nadaje się, bo za twarde.

A. Markowski."

Co ów obywatel chciał powiedzieć w pierwszej części swego listu, trudno odgadnąć. Może do stał po głowie ogonem komety Winneckiego i teraz mu gwiazdy i krzyże w oczach stoją, lub może należał do akademji owego uczonego, o którym słuchy chodzą, że był agentem jakiegoś biskupa.

Co do tych sytuowanych agentów, to już łatwiej odgadnąć. Pan Markowski prawdopodobnie w żądzy zostania kapitalistą, dał się naciągnąć jednej z tych złotodajnych korporacji polskich i teraz widzi agenta w każdym umiejącym pisać.

Nieszczęścia te musiały źle podziałać na umysł owego obywatela, bo trudno przypuszczać by człowiek normalny napadał w ten sposób na instytucję taką, jak P. W. S. T. H., która egzystuje już pięć lat i dotychczas spotykała się jedynie z poparciem i pochwałą od wszystkich poważnie myślących polaków w New Yorku oraz gazet polskich.

Mniejsza zresztą o treść listu. Podnosimy tę sprawę, gdyż może jest więcej podobnych ofiar w New Yorku więc chcielibyśmy wyprowadzić ich z błędu P. W. S. T. H. jest szkołą, a nie korporacją. Wszelkie naciąganie jest niemożliwem, gdyż ta niska opłata szkolna jaka egzystuje jest wnoszoną miesięcznie, a nie rocznie. Szkoła żadnych płatnych agentów nie posiada, a jedyny płatny urzędnik w szkole, oprócz nauczycieli jest kasjer. — Najlepszymi agentami szkoły jest reputacja, rezultaty i uczniowie. Nauczyciele szkolni są wszyscy ludzie wykształceni na stanowiskach amerykańskich, którzy pracują w szkole nie tyle dla zarobku, ile dla łączności z polskością.

Zwracamy się więc do wszystkich takich ob. Markowskich, aby otrzeźwieli i jeśli dali się naciągnąć raz, to niech unikają tego na przyszłość nie przez grubijaństwa względem innych rodaków, ale przez nabranie trochę inteligencji. Nie kupować akcji, nie wiedząc co to jest akcja, korporacja lub jej ustawy, ale wpierw nauczyć się tych rzeczy. Nie otwierać interesu, nie umiejąc dobrze dodawać, ale najpierw nauczyć się prowadzenia rachunków. Tych rzeczy nikt wam w głowę nie wsadzi za zapłaceniem grubych pieniędzy, ale trzeba się ich uczyć rzetelnie.

Nikt inny więcej jak wy ob. Markowski i Co. potrzebuje szkoły. Dla was została ona założoną, więc nie rzucajcie na nią kamieniem, a korzystajcie z niej.

J. J. Strzeszyński,
kierownik.

WĄŻ I ROBACZEK ŚWIĘTOJAŃSKI

Tuż pod głazem,
W zielonym gąszczu skryty,
Leżał wąż jadowity,
Będący fałszu i zdrady obrazem;
Obok węża, wyschniętem łożyskiem,
Chcąc użyć przechadzki, zabawy,
Robaczek świętojański czołgał się wśród trawy,
Jaśniejąc w ciemności złotawym połyskiem
Ledwie go wąż zoczył,
Wyprężył się, poskoczył
I rzucił się nań srodze...
Chcąc pożreć... Więc robaczek pyta w wielkiej trwodze:
— Jam niewinny wszak! Puść mię! Czemu postrach niecisz?
— A wąż mu: Musisz zginąć!
— Dlaczego? Bo świecisz!

Z FILADELFJI

To i Owo

Ciasno się robi Wydziałowi Narodowemu.

Ciasno i to bardzo ciasno robi się Wydziałowi Nar. nie tylko w Filadelfji, lecz we wszystkich ośrodkach polskich. Minęły te czasy, kiedy urządzano wiece wydziałowe, które reklamowano w pismach. — Dzisiaj brak cywilnej odwagi. Robi się to cichaczem, aby się nie dowiedzieli: K.O.N., socjaliści, — cała lewica. Dlatego ogłasza się tylko za pomocą ambony, aby przedwczesna wiadomość w prasie nie sprowadziła lewicy, którzy zdaniem wydziałowców są przyczyną niepowodzeń. Tak, jak by nie widzieli głębokiej nienawiści do Wydziału szerokich mas. Wskazuje, jak ślepi są ci ludzie na życie, które burzy się wokoło nich. Podejrzewać, że tylko lewica jest wrogiem Wydziału, że tylko z lewicy protestują na zebraniach przeciw wydziałowej kanalji, a ludzie tej kanalji sprzyjają, mogą tylko ślepcy. O tem, co lud parafjalny czuje do Wydziału, przekonali się macherzy Wydziałowi nieraz. Przekonali się i na wiecu endeka Głąbińskiego, pomimo, że wszelkie ostrożności poczynili, za pomocą ambony. Sądzą, że endek Głąbiński przekonał lud. Nie — endek Głąbiński przyjechał po pieniądze na wybory. Aby chłopa i robotnika trzymać na uwięzi i nie dać mu żyć po ludzku. Aby mu zatruć duszę jadem nienawiści. Tą robotę robią księża wraz z Wydziałem, zbierają pod pozorem na głodne dzieci, a wysyłają na politykę endecką, pomimo oburzonej opinji publicznej.

Czyż jednak ta ogólna opinja ludu polskiego, ten głos sumienia narodowego, głos instynktu samozachowawczego, jaki wychodzi z głębi serc całej imigracji i kamieniem potępienia rzuca na sprzedawczyków, którzy lud polski chcą zaprzedać paskarzom i obszarnikom, którzy zdradzają jego interesy — nie [illegible] tym, już co prawda nielicznym ludziom, którzy jeszcze wierzą wydziałowym oszustom?...

Wojna światowa, klęski, jakie ona spowodowała, odbudowanie Niepodległej Polski — wszystko to dodatnio wpłynęło na uświadomienie społeczno-polityczne ludu polskiego. Wie on już dziś, że Polska utrzymać się może siłami żywymi ludu; wie, że aby wytrzymać napór wrogów. Polska musi się odmłodzić i z żywymi naprzód iść; wie, że gdy ci, którzy już raz Polskę do upadku doprowadzili, kler i obszarnicy, zaczną rządzić, to on — lud polski — znowu zostanie pozbawionym własnego dachu ojczystego, znowu będzie pogardzanym niewolnikiem; — wie, i nie chce dopuścić do tego.

Oburzenie, jakie płynie z głębi dusz ludzkich przeciw Wydziałowi, ma [illegible] znaczenie moralne. Ktokolwiek przywykł do szanowania woli ogółu, do głosu opinji, nie ważyłby się temu przeciwstawić. Tylko wyrzutki społeczne tylko trzęsawisko życia polsko - narodowego nie rozumie, nie chce rozumieć tego nakazu moralnego.

Nicetown

List posła J. Stapińskiego do Polskiego Stronnictwa Ludowego Lewicy w Nicetown.

W tych dniach ob. S. J. Warzel, organizator P. S. L. w Nicetown, otrzymywał list od posła Stapińskiego z kraju, który zamieszczany poniżej:

Kraków, 25 czerwca, 1921.

Wielce Szanowni Obywatele!

Mając na uwadze Wasze życzenia i powzięte uchwały z dn. 3 marca br., czynię wszystko, co jest możliwe, aby doprowadzić do zjednoczenia stronnictwo lewicy P. S. L. z „Wyzwoleniem". Oświadczyłem im w ostatnich dniach, że ja ze swej strony na wszystko się zgadzam, żadnych warunków nie stawiam, bo uznaję potrzebę zjednoczenia, — lecz jak dotychczas wszystkie moje starania rozbijają się o niechęć, czy jakieś intrygi pośród „Wyzwolenia". Jeżeli tedy obywatele chcecie widzieć spełnioną Waszą słuszną wolę, to zechcijcie zwrócić się ze stanowczym żądaniem pod adresem „Wyzwolenia" do Warszawy. W tym czasie uznaje zjednoczenie tych dwuch stronnictw za tem konieczniejsze, że piastowcy połączyli się już z różnemi konserwatywnemi i klerykalnemi stronnictwami w „zespół stronnictw centrowych", czyli znowu poszli na prawo, rządy dostały się już niepodzielnie w ich ręce, więc trzeba będzie usilnej pracy, aby uchronić ruch ludowy, sprawę chłopską i robotniczą przed zabagnieniem.

W niedzielę 3 lipca br. odbędzie się w Rzeszowie zjazd przyjaciół, którzy powrócili z Ameryki. Na zjeździe tym poruszę również i tę sprawę, a z uchwał jakie zjazd powęźmie, które będą drukowane w „Przyjacielu Ludu", osądzicie i tę sprawę.

W najbliższych dniach ma być w Krakowie redaktor Dangel z Cleveland. Zaproszę go na zjazd do Rzeszowa, aby się naocznie przekonał o sile naszego ruchu ludowego i aby po powrocie do Ameryki zdał Wam o tem sprawę w swojej gazecie. Tymczasem proszę przyjaciele, abyście się organizowali, na licznych zgromadzeniach dyskutowali o sprawach publicznych, abyście nadal pomagali nam w rozpowszechnianiu gazetki naszej i w agitacji przez pisywanie listów do krewnych i znajomych w Polsce.

Wezwania Waszego o zjednoczenie nie drukowałem w „Przyjacielu" dlatego, aby przez to nie zaognić sprawy.

Na tem kończę, — serdecznie Was Obywatele pozdrawiam,

Jan Stapiński.

ODEZWA

do wszystkich polaków i polek w Filadelfji i Okolicy!

Obywatelki i Obywatele! W rocznicę Sierpniową rok rocznie **Komitet Obrony Narodowej** obchodził uroczyście pierwszy czyn zbrojny

JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO I JEGO LEGJONÓW

W tym roku również urządzamy obchód.

Nie chcemy dobierać słów wyszukanych, lecz uważamy za wskazane przytoczyć pierwszy rozkaz Komendanta, a obecnego Naczelnika, który brzmi, jak następuje:

POLACY!

Wybiła godzina rozstrzygająca! Polska przestała być niewolnicą i sama chce stanowić o swoim losie, sama chce budować swą przyszłość, rzucając na szalę wypadków własną siłę orężną. Kadry armji polskiej wkroczyły na ziemie Królestwa Polskiego, zajmując ją na rzecz jej właściwego istotnego, jedynego gospodarza — LUDU POLSKIEGO, który ją swą krwawicą użyźnił i wzbogacił.

Zajmują ją w imieniu Władzy Naczelnej Rządu Narodowego. Niesiemy całemu narodowi rozkucie kajdan, poszczególnym zaś Jego warstwom warunki normalnego rozwoju. Z dniem dzisiejszym CAŁY NARÓD skupić się winien w jednym obozie pod kierownictwem RZĄDU NARODOWEGO. Po zatym obozem zostaną tylko zdrajcy, dla których potrafimy być bezwzględni.

Komendant Główny Wojska Polskiego
JÓZEF PIŁSUDSKI.

* * *

Ta odezwa, była pisana w 1914 roku przez NAJWIĘKSZEGO W NARODZIE, którego imię dziś jest znane w całym świecie. Dla nas, dla narodu polskiego, — imię to wielkie i święte.

Bo mówi ono czem byliśmy, a czem dziś jesteśmy. Niechże się wszyscy nad tym rozkazem dobrze zastanowią i pomyślą: o Górnym Śląsku, Wilnie, Gdańsku. Kto te dzielnice połączyć ma z Macierzą oby się skupił w tym obozie, bo po za tym obozem pozostaną zdrajcy.

Przyjdźcie na dzień święta rocznicy sierpniowej, albowiem w tym roku będzie ją święcić cała Polska. Wobec tego wzywamy wszystkie dzielnice do urządzenia obchodów.

W dniu 6go sierpnia, (w sobotę), o godzinie 6:30 wieczorem, w hali Litewskiej na Richmond i Allegheny ave., odbędzie się

OBCHÓD SIERPNIOWY

na którym będzie przemawiał **naczelny redaktor „Nowego Świata" Dr. B. D. Kułakowski z New Yorku i ob. J. Z. Dodatko z Filadelfji.**

Do współudziału zaprasza Zarząd Dzielnicowego K. O. N. Nr. 115.

J. Z. Dodatko, wice-prezes,
Wacław Gawrysiak, sekretarz.
Stanisław Bujał, prezes.

DR. STETLER
DENTYSTA.
południowo-wschodni róg S. 2-ej i Market ulic, Philadelphia, Pa.
wejście od S. 2-ej ulicy.
Robimy robotę bez bólu.
20 lat doświadczenia.
Ceny umiarkowane.

MEBLE, 6-pokojowy dom. Wielka sposoboność. 486 Parkside Ave. Zgłosić się po 6ej wieczorem. Telefon: Belmont 5612-W. (27-Ph.)

111 KENNILWORTH, 8 pokoi i sklep na sprzedaż z wszystkiemi wygodami, dobre miejsce na interes z miesięczną „lease" tanio. Zgłosić się 784 S. 2nd St., Philadelphia, Pa., Mr. Joseph Eckhart. (26-s)

Wyekwipowana farma drobiu, bydła i wszelkie narzędzia
4800 dolarów
Najlepsza część Vineland, pięć i ćwierć akrów ziemi, sad 200 brzoskwiń, 7-pokojowy dom, prawie nowy, dużo chłodu, dobra woda, gaz miejski, tylko jedna mila od środka miasta. 100-stopowy kurnik, duża stodoła, inne zabudowania. 300 „White Leghorn" kur najlepiej niosących się, inkubatory, „breeders" i wszelkie narzędzia za 4800 dol., połowa gotówką.
SELDON JOHNSON, Farm Specialist
511 Landis Ave., Vineland, N. J. (26-s)

TOMASZ RZEPSKI — Bankier
3173 Richmond St.,
Bell Phone Kens 722., Phila, Pa.

Farmy na sprzedaż
4000 dolarów gotówki kupi 19 akrów ziemi, 3 mile od stacji i małego miasteczka. Tylko mila i ćwierć od sklepu, mleczarni, kościoła i td., blisko szkoły, 7-pokojowy murowany i drewniany dom, drewniana stodoła i drugie zabudowania. Dosyć owocu, strumyk, 5 akrów lasu i pastwiska, reszta uprawiona, niektóre zasiane. Cena 1400 dol. Można natychmiast zająć. Robert W. Evans, 7 North Hanover St., Pottstown, Pa. (25-s)

LICENSJE ślubne można zdobyć szybko i prywatnie. C. Eastlake, 1734 Park Ave. Philadelphia, Pa. (25-i)

FORTEPIAN (kwadratowy), maszyna do szycia, piec do gotowania tanio. 2337 North Trenton ulica, Philadelphia, Pa. (25-s)

ICE CREAM PARLOR" na sprzedaż. Sposobność dla polaka z familją. Sprzedaje z powodu samotności. 2300 Callowhill St., Philadelphia, Pa. (25-s)

DEPESZE

AMERYKAŃSCY RADYKALI ROZCZAROWALI SIĘ W BOLSZEWJI

RYGA, 24 lipca. — Małe oddziały rosyjskich amerykanów, którzy dobrowolnie lub z musu opuścili Amerykę a udali się do sowieckiej Rosji, przekradają się często przez łotyską granicę, by się tylko wydostać z bolszewickiego nieba i wzdychają do Stanów Zjedn. Agenci konsularni powiadają, że nie ma wielkiej nadziei, by im było wolno wrócić do Stanów Zjedn., a to oświadczenie wielce ich martwi. Opowiadają o głodzie, o długiej jeździe wagonami tak napakowanymi, że nawet oddychać w nich jest trudno.

Moskiewski korespondent donosi o nich do „Riga Rundschau", co następuje:

„Co dzień powiększa się liczba rosyjskich komunistów wygnanych z Ameryki. Zbiedzone ich twarze świadczą o tem, co przeszli, ratują się sprzedawaniem przedmiotów, które przywieźli z sobą z Ameryki, a potem?

„Rząd sowietów robi, co może, aby ich utrzymać na powierzchni, oddaje im nawet fabryki w zarząd. Jednakże najwięcej z tych fabryk są tak zrujnowane i ogołocone ze wszystkiego, że nawet amerykański spryt i energja okazują się tutaj bezradnymi.

„Nieco lepiej powodzi się tym, którzy zabrali ze sobą amerykańskie narzędzia potrzebne w ich zawodzie albo okazy tego co w Ameryce zrobili. Tacy dostają dużo pracy i mogą wygodnie żyć. Tak np. partja imigrantów zorganizowała szwalnię, w której około 200 maszyn do szycia jest w ruchu.

„Dawniej byłby rząd sowietów, jako wróg własności, skonfiskował tę fabrykę na rzecz sowietów, jednakże przejadły mu się widać wszystkie konfiskaty i dla amerykanów pokazuje wiele względów a nawet wyjątkowej grzeczności.

„Niedawno temu przybyła partja amerykańskich komunistów biegłych w budowaniu małych domków, tym rząd sowiecki zaraz pospieszył z pomocą".

Bomba eksploduje w kapitolu argentyńskm

BUENOS AIRES, 24 lipca. — Bomba, przypuszczalnie podłożona przez komunistów, eksplodowała tu we wtorek rano w kapitolu. Pewien policjant, pełniący straż przed gmachem rządowym, doznał prawdopodobnie fatalnych poranień. Szkoda materjalna jest nieznaczna.

Władze argentyńskie mają w posiadaniu swem dowody co do spiskowców. Jest nadzieja, iż sprawcy podłożenia bomby będą niebawem ujęci.

Telefon 1686 Orchard
Cathedral 9486
EDWARD J. BERO, M. D.
LEKARZ
GODZINY: 1:30—2:30 po poł. 7—8 wieczór [illegible] 11—1 niedziele
NEW YORK

SZYFKARTY
na najlepszych i najszybszych okrętach do POLSKI
z Filadelfji i New Yorku
Wyrabiam aplikacje na paszporty i legalizacje
Wyrabiam pożyczki, asekuracja od ognia. Sprzedaż domów
W. Frysztacki
NOTARJUSZ PUBLICZNY
817 N. 3rd Street
FILADELFJA, PA.
Bell Phone Market 3886

Telefon: Orchard 1521
JÓZEF BALICKI, M. D.
LEKARZ
12—2 po poł.
6—8:30 wieczór
w niedzielę do godziny 3ej po poł.
31 E. 10th ST.
NEW YORK

Telefon: Stuyvesant 2517
DR. ZINS
LEKARZ
Specjalność choroby skórne i krwi
110 East 16th St.
NEW YORK

Zapisujcie się na
Automobilowe Kursa
w Polskiej Automobilowej szkole pod osobistym zarządem instruktora
L. TYCHNIEWICZA
Dzienne i wieczorne lekcje dajemy w Polskim i Angielskim języku. — Gwarantujemy wyuczyć każdego, a po ukończeniu dajemy licensje i dyplom.
601 East 17th Street
NEW YORK

ROSALIA F. JANOER
Polska Kobieta-Adwokat
Interesująca się dobrobytem ludzi pracujących, poradzi im we wszystkich kryminalnych i cywilnych sprawach.
Główne Biuro: 1 Union Sq.,
północno-zachodni róg 14ej ul. i University Pl.
NEW YORK CITY
Wieczorami: 128 W. 13ta ul.

Is Life Worth Living?
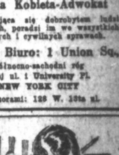
That depends on the liver.
Dr. Miles' Liver Pills
łagodne, przyjemne, skuteczne. Używajcie je od czasu do czasu, jako środek na przeczyszczenie, albo chroniczne zatwardzenie. We wszystkich aptekach

CHAS KOSCHES 228 - 230 - 232 First Ave. róg 14ej ulicy, New York
$1 SKŁAD MEBLI $1
OTWIERA WASZE KONTO

Sklep zamykamy o 6ej więcz. z wyjątkiem poniedz. i sobót o 10

Kronika miejscowa

Pogoda, — cieplej, — wiatr południowo-zachodni.

RUCH OKRĘTÓW

Przybędą do New Yorku

Wczoraj przybyły: Potomac z Southampton, Chicago z Havru.

Dzisiaj. Baltic z Liverpoolu, Centennial State z Londynu.

Wtorek. Mount Clay z Hamburga, Leopoldina z Havru, Oscar II z Christianii.

Środa: Carminuci z Glazgowa.

Odchodzą z New Yorku

Dzisiaj: Gustavsholm do Helsingforsu, Plow City do Kopenhagi, Collingsworth do Antwerpii, Eastern Sea do Rotterdamu, Algic do Hamburga.

Wtorek: Aquitania do Southampton, America do Bremen, F. J. Luckenbach do Rotterdamu.

Oślepł na morzu. — Okręt Rotterdam przybył ze znacznym spóźnieniem z powodu ogromnej mgły, jaka panowała codziennie na morzu. Kapitan okrętu oświadczył, że nie pamięta takiej mgły na Atlantyku za cały czas swego trzydziestoletniego doświadczenia.

Jeden ze stewardów — J. Conders oślepł od słońca. We środę popołudniu położył się na wznak i przespał tak dwie godziny od trzeciej do piątej podczas największego upału. Nic mu nie było tego samego dnia, ale następnego rana nie mógł nic widzieć. Pasażerowie zrobili na niego składkę i zebrali 75 dolarów.

SĄD UNIEWINNIA WETERANA

Sędziowie przysięgli w General Sessions w przeciągu dziesięciu minut wynieśli wyrok uniewinniający, weterana wojny światowej Adama Maturzyńskiego, który 10 czerwca strzelił do Adolfa Carazazaka, właściciela restauracji pn. 411 West 116 ul.

W ubiegłym tygodniu Maturzyński przyznał się, że jest winnym napaści, ale po szczegółowym śledztwie przeprowadzonym przez urzędnika probacyjnego, sędzia kazał mu cofnąć swoje przyznanie się.

Na rozprawie oskarżony zeznał, że wstąpił do wojska na początku wojny i zostawił w Erie, Pa. swą młodą żonę, z którą był żonaty zaledwie kilka miesięcy. Był on we Francji 18 miesięcy, był rannym, zatrutym gazami, wreszcie dostał się do niewoli niemieckiej, gdzie pozostawał przez trzy miesiące. — Wreszcie 29 maja 1919 roku bieżącego został zwolniony z wojska.

Powróciwszy do Erie, dowiedział się, że żona jego znikła — wkrótce po jego odjeździe do Francji. Pogłoski były, że znajduje się ona w New Yorku, więc przyjechał on tutaj. Ale rany mu zaczęły dokuczać i musiał udać się do wojskowego szpitala, z którego wyszedł dopiero w listopadzie roku zeszłego.

Pracował na przystani, a noce poświęcał na poszukiwanie żony. Na kilka dni przed strzelaniem, wieczorem spotkał przypadkowo swoją żonę na ulicy. Żona na ulicy powiedziała mu, że przyjechała do New Yorku za pracą. Powiedziała mu również o swych stosunkach z Carazazakiem, resturatorem ze 116 ulicy.

Maturzyński poszedł natychmiast zobaczyć się z Carazazakiem, podczas czego rsetaurator rzucił na niego cukierniczkę. Wtedy weteran strzelił do niego ze swego wojennego rewolweru.

„Dlaczego nie poszedłeś na wojnę" — zapytał sędzia restauratora?

„Gdyż jestem cudzoziemcem. Pracowałem jednak w fabryce amunicji w Brooklynie" — odrzekł Carazazak.

A na to sędzia: „Mam wrażenie, że jesteś jednym z tych wielu cudzoziemców w tym kraju, którzy zrobili pieniądze podczas wojny i kręcili się za żonami i narzeczonemi naszych żołnierzy, podczas gdy ci walczyli za kraj swój we Francji".

Gdy sędzia zwolnił Maturzyńskiego ten wyszedł ze sądu z żoną.

Eksport kradzionych automobilów. — Zaaresztowano J. Sultano, 28 lat, z pn. 421 West 46 ul., i jego czterech wspólników, którzy kradzione automobile — wysyłali do Porto Rico, Kuby i Południowej Ameryki, i Europy. Zdaniem policji zdążyli oni już wysłać 264 automobilów.

Na stacji policyjnej Sultano zeznał, że urodzony jest w Porto Rico, gdzie posiada 800-akrową farmę i ośm domów. Widocznie eksport opłacał się.

Pracownicy Interborough dobrowolnie przyjmują zniżkę. — Z dniem dzisiejszym płaca piętnastu tysięcy pracowników kompanji transportacyjnej Interborough obcięta zostaje o 10 procent. Robotnicy przyjęli zniżkę dobrowolnie, ponieważ kontrakt ich był do końca tego roku.

Głosowanie robotników dało następujące rezultaty: zgodzono się na dobrowolną obniżkę — 8341 głosów, a przecim temu było — 5130.

Postrzelony przez towarzysza. — Dominic Pascale, z pn. 829 Union ul., w Brooklynie został dwukrotnie postrzelony przez swojego kolegę Aragonisiego. Po pierwszym strzale Pascale uciekał, schował się do sieni banku pn. 175 Worth ul. Tu go Aragonisi dogonił i wsadził w brzuch drugą kulę. Napastnika schwytano. Zwala on winę na rannego, twierdząc, że ten oszukał go na 500 dolarów.

Stan Pascalea jest groźny. — Kiedy jednak przyprowadzono mu księdza, nie chciał mieć z ni mnic do czynienia i kategorycznie zabronił dokonywać nad sobą tak zw. „ostatnich sakramentów". Lekarze nie robią nadzie uratowania Pascaliego.

„Hamburg-America Line". — Linja ta okrętowa zapowiada coraz lepsze udogodnienia dla swoich pasażerów. Poczyniła ona starania, aby w porcie Cuxhaven oczekiwały na okręt już gotowe pociągi, i aby pasażerami polskimi zajęli się polscy funkcjonarjusze linji. Oprócz tego dla wygody pasażerów kompanja ta pozwala każdemu pasażerowi zabrać ze sobą bezpłatnie 275 funtów bagażu.

Biuletyn kasy pocztowo-oszczędnościowej. — Depozyty we wszystkich oddziałach kasy pocztowo-oszczędnościowej w całych Stanach Zjednoczonych w dniu 30 czerwca wynosiły — 153,000.000 dolarów.

W miesiącu czerwcu depozyty kasy w Bostonie, Mass., powiększyły się o 67.878 dolarów, a w Tacoma, Wash. o 10.279 dolarów.

Na uwagę zasługuje oddział w Pueble, Colo., gdzie depozyty znacznie się zwiększyły, pomimo ogromnej powodzi, jaka nawiedziła to miasto w ubiegłym miesiącu.

W referacie swoim z dnia 3-go lipca o pocztowych kasach oszczędnościowych, główny poczmistrz, Hays podkreśla fakt, że 70 procent depozytorów stanowią cudzoziemcy. Fakt ten najlepiej świadczy o tym zaufaniu jakie posiadają cudzoziemcy do rządu Stanów Zjednoczonych. Kasa pocztowa posiada dwa razy więcej depozytorów i depozytów, aniżeli jakakolwiek inna kasa lub bank.

WIELKI PIKNIK

urządza

KLUB MŁODZIEŻY POLSKIEJ

w sobotę, 3-go września 1921 r.

w Parku Pol. Przemysłowców

Speedway i 16 ave.

IRVINGTON, N. J.

Sytuacja w przemyśle drzewnym

Zdaniem sekretarza stowarzyszenia pod nazwą „National Wholesale Lumber Dealedr's Association", ceny hurtowne za drzewo budowlane spadły do „samego dna", tylko budowniczowie nie mogą tego wykorzystać z pwodu ogromnej opłaty za przewóz.

Obniżenie cen nastąpiło skutkiem obniżenia płacy robotników, szczególnie na Południu, gdzie płaca prostego robotnika doprowadzona została do przedwojennej skali.

W przemyśle drzewnym łatwo przyszła redukcja płac robotniczych i dlatego niektóre gatunki drzewa w niektórych tartakach są tańsze niż były w 1921 roku. Niektóre tartaki zostały zupełnie zamknięte, gdyż po obecnych hurtownych cenach musiałyby sprzedawać ze stratą.

I pomimo to, że w tartakach są takie niskie ceny, budowniczowie nie są zachęceni do sprowadzania go, gdyż opłata kolejowa za przewóz jest ogromnie wysoka.

O detalicznej też sprzedaży drzewa nie uwidacznia się. ta taniość.

NOWY SPOSÓB ZDOBYWANIA „CORPUS DELICTI"

Podczas prohibicyjnej rozprawy, jaka miała miejsce onegdaj przed sędzią Rythenbergiem, ujawniony został nowy sposób zdobycia „dowodów", — i gdyby to naprawdę nie było zeznaniem dokonanym w sądzie pod przysięgą, to posądzilibyśmy, że historja ta wyciągnięta została z jednej z popularnych komedji amerykańskich, wystawianych na ekranie.

Przed sędzią stanął Józef Preola, 31 lat, z pn. 266 Avenue A, oskarżony o posiadanie wódki. Policjant na dowód przedstawił flaszeczkę od atramentu z płynem i kawałki potłuczonej butelki. Na zapytanie sędziego, co to ma znaczyć, policjant dał takie wyjaśnienie.

Kiedy wszedł on do mieszkania Preola, ten na widok policjanta, rzucił flaszkę z wódką na podłogę, chcąc w ten sposób zniszczyć „corpus delicti". Butelka się rozbiła, a płyn, który jest dzisiaj bardzo drogi, zaczął się lać po podłodze. Policjant był przygotowany i na to. Momentalnie wyciągnął gąbkę z kieszeni i ocalił płyn, który potem spuścił do flaszki z atramentu, zabranej z biurka Preola.

Ponieważ Preola wystąpił również z oskarżeniem przeciw policjantowi o najście prywatnego mieszkania bez warantu, przeto sprawę na kilka dni odłożono.

POLICJA PRZESTRZEGA PRAWA BRANIA WSTĘPU NA „BASE BALL"

Zeszłej niedzieli policja zatrzymała branie pieniędzy za wstęp na grę w piłkę. Pozatem zabroniła gry. Znaczy się, że prawo wchodzi w całem słowa znaczeniu w życie. Sportowcy zemszczą się na Filadelfji. Ano jest to „sleep town". Tak o naszej Filadelfji wyrażają się inne większe miasta.

Jaką będzie cenzura ruchomych obrazów

JAKĄ BĘDZIE CENZURA RUCHOMYCH OBRAZÓW

Jeden z członków komisji, — która będzie cenzurować obrazy ruchome stosownie do nowego prawa przeprowadzonego dzięki staraniom gubern. Millera, wypowiedział swe zdanie o przyszłej działalności komisji.

„Jedynym ograniczeniem ruchomych obrazów będzie samo prawo, — mówił on, — które zabrania wystawianie obrazów — nieprzyzwoitych, niemoralnych, nieludzkich, profanacyjnych lub takich, które pobudzają do przestępstwa lub zepsucia moralnego".

„Nie mamy wcale zamiaru odejmować ludziom przyjemności uczęszczania na ruchome obrazy lub też psuć interes producentom. Kokietowanie (vampiring), jeżeli jest ohydne i nieprzyzwoite musi być wyrugowane, ale niektóre „kokoty" są tylko śmieszne, i z temi nie potrzebujemy się kłócić. Nie jest zadaniem tej komisji sądzić o dobrym smaku lub artystycznych zaletach obrazu. Będzie ona tylko baczyć, aby nie działa się krzywda moralności społecznej".

Dlatego też wymieniony przedstawiciel tej komisji jest pewien, że komisja nie będzie się wdawać w skrupulatne drobiazgi, „nie będzie mierzyć pocałunków na yardy, ani nakładać ograniczeń zwolennikom „blue laws", ale będzie się powodować zdrowym rozsądkiem w cenzurowaniu obrazów.

Tak, ale gdzie można znaleźć kryterjum „zdrowego rozsądku"?

I. K. IŁŁAKOWICZ.

KAMIENIE

JESIEŃ

Wypatrzyliśmy oczy za jaskółką odlatującą.

Latem stało po drogach tak upalne gorąco,

od księżyca nad dachem było aż do głębi serce
srebrzyście!...

Teraz serce rozsypane po drogach leży jak liście...
jak liście...

ZIMA

Ucichło niebo wichrowe, zastygło niebo obłoczne,

drzewa na mroźnej powierzchni stały się sztywne
i mroczne;

Od gwiazdy do gwiazdy nowej gałąź gałęzi daleka

wykreśla powietrzną drogę, i słucha... i patrzy...
i czeka.

POLSKA WIECZORNA SZKOŁA TECHNICZNO-HANDLOWA

Polska wieczorna szkoła Techniczna rozszerza swą działalność na rok przyszły. Odtąd staje się szkołą Techniczną i Handlową. Do kursu Technicznego zostanie dodany równoległy kurs Handlowy.

Kurs ten będzie otwartym we wrześniu i rozpocznie się od klasy pierwszej, a ewentualnie drugiej o ile znajdzie się dostateczna ilość kandydatów uzdolnionych do klasy drugiej.

W klasie pierwszej będzie brana arytmetyka, włączając liczby dziesiętne i procenta, język polski i angielski w zastosowaniu do handlu. Specjalną uwagę będzie się zwracać na poprawne pisanie listów. Początki chemji i geografji także będą brane w klasie pierwszej.

Kurs będzie odbywał się trzy lub cztery razy tygodniowo wieczorem. Koszta kursu te same, co i kursu technicznego.

Po katalog lub inne informacje względem szkoły należy zwracać się do J. J. Strzeszyński, 532 East 17 St. N. Y. C.

J. J. Strzeszyński,
kierownik.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO TRANSPORTACYJNO-NAWIGACYJNE

Estonia, Baltic American Line 3 sierpnia, towar. wprost do Gdańska.

Potomac, U. S. Mail S. S. Co, 10 sierpnia, towar. via Bremen.

Princess Matoika, U. S. Mail S. S. Co. 23 sierpnia, pasaż., via Bremen.

Niagara, French line, 3 września, pasaż., via Hamburg.

Gothland, International Mer. Marine, 29 lipca, pasaż. z Filadelfji.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „NOWY ŚWIAT".

POLACY w NEW YORKU A BIBLJOTEKA PUBLICZNA

Zarząd bibljoteki miejskiej w New Yorku, prosi o ogłoszenie poniżej podanej odezwy.

Czy chcecie polskie książki? Czy chcecie czytać nowele, powieści, lub dramaty w swym ojczystym języku? Czy chcecie czytać książki o Ameryce, o życiu i zwyczajach tego kraju, o jego rządzie, życiu ekonomicznem, miastach i stanach? Czy chcecie książki, z których możecie nauczyć się języka angielskiego, albo dowiedzieć się, jak zostać amerykańskim obywatelem? Czy chcecie czytać książki w angielskim języku dla przyjemności, czy dla nauki? Czy chcecie nauczyć się jakiego rzemiosła, pisać po angielsku, studjować literaturę, albo nauki przyrodnicze, pożyczyć książki z zakresu muzyki, sztuki, historji, polityki, filozofji lub religji? Czy chcecie odpowiednie książki dla waszych dzieci?

Bibljoteka publiczna miasta New Yorku dostarczy Wam tych książek i to bez żadnych kosztów z Waszej strony.

Główny gmach bibljoteki mieści się na narożniku Piątej Ave. i 42-ej ulicy, gdzie znajduje się przeszło miljon książek. Jest to bibljoteka dla studentów i uczonych, podobnie jak w wielu miastach europejskich z tą atoli różnicą, że otwarta jest potu, ani trudności w uzyskaniu pozwolenia na czytanie znajdujących się w niej książek. Nie potrzebujecie nic płacić, ani też starać się o czyjeś podpisy dla Was, czy rekomendacje. Każda dobrze prowadząca się osoba może przyjść do bibljoteki i korzystać z książek — nawet najbardziej wartościowych — z zachowaniem niektórych reguł i ograniczeń. Książki jednakowoż muszą być czytane w bibljotece — do domu brać ich nie wolno.

Jeżeli jednak chcecie wiedzieć o bibljotece znajdującej się bliżej Waszego mieszkania, jeżeli chcecie pożyczać książki i zabierać je do domu, przeczytajcie poniżej zamieszczony spis oddziałów bibljotecznych, które są także oddziałami bibljoteki publicznej. Bibljoteki te otwarte są również dla wszystkich. Można w nich znaleźć książki wszelkiego rodzaju. Mniejsze one są od bibljoteki centralnej, ale zawierają książki ze wszystkich dziedzin i można w nich wypożyczać książki do domów. Bibljotekarze, kierujący owemi bibljotekami, powiedzą Wam, jak można wypożyczać książki. Jest to rzecz łatwa. Niektórzy bibljotekarze mówią Waszym ojczystym językiem.

Nikt Wam nie będzie przeszkadzał i naruszał Waszej wolności w bibljotece. Nikt nie będzie wywierał na Was wpływu religijnego, czy politycznego. Bibljoteka stara się naśladować ducha amerykańskiego, który zapewnia wolność dla każdego tak długo, dopóki to nie przynosi szkody innym. Możecie czytać książki różnych kierunków filozoficznych, możecie czytać książki zupełnie sobie sprzecznych kierunków politycznych i w końcu sami zadecydujecie, co jest dobre, a co złe.

Adresy filji bibljoteki publicznej miasta New York:

MANHATTAN

33 East Broadway, (Chatham Square);
192 East Broadway, (Seward Park);
61 Rivington Street;
388 East Houston Street, (Hamilton Fish Park);
66 Leroy Street, (Hudson Park);
135 Second Avenue, blisko 8th Street, (Ottendorfer);
331 East 10th Street, (Tompkins Square);
251 West 13th Street, (Jackson Square);
228 East 23rd Street, (Epiphany);
209 West 23rd Street, (Muhlenberg);
303 East 36th Street, (St. Gabriel's Park);
457 West 40th Street;
123 East 50th Street, (Cathedral);
742 Tenth Avenue, blisko 51st Street, (Columbus);
121 East 58th Street;
328 East 67th Street;
190 Amsterdam Avenue, blisko 69th Street, (Riverside);
1465 Avenue A, blisko 78th Street, (Webster);
222 East 79th Street, (Yorkville);
444 Amsterdam Avenue, blisko 81st Street, (St. Agnes);
112 East 96th Street;
206 West 100th Street, (Bloomingdale);
174 East 110th Street, (Aguilar);
203 West 115th Street;
9 West 124th Street, (Harlem Library);
224 East 125th Street;
Room 108 a, Columbia University Library, (Columbia Sub-Branch);
518 West 125th Street, (George Bruce);
103 West 135th Street;
503 West 145th Street, (Hamilton Grange);
1000 St. Nicholas Avenue, róg 160th Street, (Washington Heights);
535 West 179th Street, (Fort Washington);

THE BRONX

321 East 140th Street, (Mott Haven);
759 East 160th Street, (Woodstock);
910 Morris Avenue, róg 162nd Street, (Melrose);
78 West 168th Street, (High Bridge);
610 East 169th Street, (Morrisania);
1866 Washington Avenue, róg 176th Street, (Tremont);
1743 Wallace Avenue, (Van Nest Sub-Branch);
2647 Bainbridge Avenue, blisko 194th Street, (Fordham Sub-Branch);
3041 Kingsbridge Avenue, blisko 230th Street, (Kingsbridge);
3777 White Plains Road, róg 219th Street, (Williamsbridge Sub-Branch;)
325 City Island Avenue, (City Island Sub-Branch);

RICHMOND

5 Central Avenue, Tompkinsville P. O., (St. George);
75 Bennett Street, Port Richmond P. O., (Port Richmond);
848 Castleton Avenue, (West New Brighton Sub-Branch);
132 Canal Street, (Stapleton);
7430 Amboy Road, (Tottenville).

Najważniejsze zbiory książek polskich, znajdują się w oddziałach bibljotecznych przy:

TOMPKINS SQUARE, MELROSE, COLUMBUS, STAPLETON

i w centralnej bibljotece.

KALENDARZYK ZABAW

31 Lipca w Niedzielę 1921 w Aster Boulevard Parku, Westchester, New York.

17 Września 1921 r. Tow. Polsko-Amerykańskich Weteranów urządza pierwszy wielki bal w Prospect Hall, Yonkers, N. Y.

24 Września — przedstawienie i bal Ligi Kobiet.

8 Października, w Sobotę, — Tow. Bratniej Pomocy im. Piłsudskiego urządza wielki roczny bal w Domu Narodowym, na 8ej ulicy, o godz. 8ej wieczorem.

29 Października. — Chór Wanda urządza Koncert i Bal w Domu Narodowym 705-707 Courtland Ave., Bronx, New York.

22 Października, w Sobotę, — wielki koncert i bal Tow. Śpiewu „Echo" w Domu Narodowym.

Do wychodźców z powiatu Żywieckiego, Małopolska.

Szanowni Rodacy:—

Komitet organizacyjny powracających rodaków z ziemi żywieckiej w swę rodzinne osady, — zwraca się z gorącą odezwą do wszystkich rodaków z naszej ziemi o przesłanie swych adresów.

Sprawa jest doniosłego znaczenia i bardzo korzystna, więc nie powinna być zaniedbana.

Adresy swe i znajomych wam, których ta odezwa nie dosięgnie, należy przesyłać do komitetu organizacyjnego na ręce sekretarza.

Upraszamy równocześnie szan. Rodaków nadsyłać nam takowe jak najprędzej, gdyż musimy się zabrać do pracy jak najszybciej.

Z bratniem pozdrowieniem
W. Szczotka,
352 E. 42 St.
New York, N. Y.

Półroczne zebranie akcjonarjuszy domu Narodowego

Dyrektorjat Domu Narodowego podaje do wiadomości, że walne półroczne zebranie akcjonarjuszy odbędzie się w piątek, 29 lipca br., o godzinie 8 wieczorem na głównej sali Domu Narodowego, przy 8-ej ulicy. Dyrektorjat prosi, aby wszyscy akcjonarjusze byli obecni ze względu na ważne sprawy, jakie będą rozstrząsane na tym posiedzeniu.

Naukowe odczyty

Dnia 3-go sierpnia Polska Wieczorna Szkoła Techniczno-Handlowa rozpocznie szereg odczytów naukowych z obrazami świetlnemi. Odczyty będą bardzo urozmaicone, z dziedziny geografji, medycyny, historji, techniki i t. d.

Pierwszy odczyt „Egipt", będzie dany przez prelegenta z wyrobioną marką ks. Pawlikowskiego. Ks. Powlikowski ma nadzwyczajny dar opowiadania.— Prowadził on tygodniowe odczyty w Passaic przez dziewięć miesięcy i przez cały ten czas sala za każdym razem była wypełniona, licząc od 250 do 600 słuchaczy. Sądzimy więc, że i tutaj publiczność nas nie zawiedzie. W swym odczycie prelegent opisze dawne i obecne życie w Egipcie, jego wygląd dawnych królów egipskich, potężnych kapłanów, którzy Egipt do zguby przyprowadzili i t. d.

W celu spopularyzowania odczytów, wstęp będzie bardzo niski 15 lub 20 centów, stosownie do wydatków.

Odczyty będą urozmaicone grą na fortepjanie i śpiewem pieśni wojskowych i ludowych.

Odbywać się one będą w Domu Narodowym, przy 8ej ulicy, o godzinie 8ej wieczorem.

CZY SZUKACIE FARMĘ?

My sprzedajemy farmy wszelkiego rodzaju — mniejsze i większe w najlepszych częściach stanu New Yorku, Connecticut i New Jersey.

Jeżeli chcecie rzetelną usługę, piszcie lub zgłoście się do:

BERMAN & GREEN
359 Grand St., New York
Tel. Orchard 6823 (t. f. n.)

KLUB Wzajemnej Pomocy do Zawierania Małżeństw poszukuje kandydatów i kandydatek. Pisz po informacje. Załącz za 2 centy marek i adresuj:

S. KWIATKOWSKA
572 W. 187th St.
New York, N. Y.

DROBNE OGŁOSZENIA
CLASSIFIED ADV.

POTRZEBA MĘŻCZYZN
MALE HELP

Robotników
do roboty poza miastem
Utrzymanie i przejazd darmo.
Zgłosić się w poniedziałek po 7ej rano.
M. WARD
109 West 31st Street
(25-m)

POTRZEBA mężczyzny na małą farmę, stałe zajęcie. Proszę się zgłosić listownie, podając żądaną płacę, zdolności i td. G. M., „Nowy Świat". (26-m)

KAPELUSZNIA 40 mil od New Yorku, potrzebuje doświadczonych „sizers", blockers" i „finishers", do męskich miękkich futrzanych i filcowych kapeluszy. „Open Shop". Stała praca, dobra płaca. Piszcie lub zgłoście się do: 230 Fifth Avenue, Room 1101, New York City. (31-m)

POTRZEBA KOBIET
FEMALE HELP

INTELIGENTNA panna obeznana z buhalterją „double entry", zdolna do pracy samodzielnej w biurze polskiem, znajdzie stałe zajęcie. Pensja zależy od zdolności i ambicji aplikantki. Wiadomość w „Nowym Swiecie". (27-f)

POTRZEBA dziewczyny do biura pisząca po polsku i angielsku. Lekkie zajęcia, krótkie godziny. Zgłosić się natychmiast do: Kosinsky, Strom i Wisniewsky, 127 Elizabeth Ave., Elizabeth, N. J. (25-f)

Farmy na sprzedaż

TANIA FARMA, 40 i pół akra, 39 mil od Philadelphii, z czego połowa ornej urodzajnej ziemi, reszta dobry las i pastwisko, strumyk na farmie, „Pond" dla gęsi i kaczek, sad do 30 drzew owocowych. Farma obsiana 4 akry kukurydzy, 10 owsa, 4 kartofli, aker tatarki, buraki, fasola i ogrodowizną. Dom dobry o 7 pokojach, z werandą i piwnicą, wielka stajnia, stodoła, wozownia, kurnik, chlew, sprzęty domowe, maszynerja, dwie dojne krowy, dwa dobre konie, 40 kur, 1 wieprz, kaczki. Do miasta, High School, Street Car, fabryk, doktorów, 30 mil chodu, do szkoły i kościoła katolickiego 15 minut chodu. Cena 3750 dol., gotówki potrzeba 1850 doll., reszta na lekkie spłaty. Zgłoszenia do: V. Mazurkiewicz, 222 — 11th Street, basement, Brooklyn, N. Y. (28-f s)

Kto szuka to znajdzie. — Mamy farmy różnego gatunku w stanie New York.

Farma 73-akrowa; ornego 50 akrów, 10 akrów lasu, 10 akrów obsianych zbożem i kartoflami, 3 tony siana, 8-pokojowy dom, 8 krów, byk, jałówka, ciele, 2 konie, drób, ciężki wóz i lekki, sanie ciężkie, jarzma, łańcuchy, widły, kosy, grabie, wagi i rozmaite przyrządy farmerskie. Cena $5000, gotówki $2000.

Farma 180-akrowa; 50 akrów lasu, reszta do uprawy, 12 zboża, dom 9-pokojowy, 13 krów, byk, jałówki, 3 cielęta, 3 konie, 2 wieprze, 30 kur, uprząż, 2 ciężkie wozy, wóz do mleka, 2 bryczki, 2 sanie, ciężkie i lekkie wozy, kultywator, okopywacz, kosiarka, grabie konne, toczydła, maszyna parowa, drabiny i wszystkie przyrządy farmerskie. Cena 7000 dol., gotówki 2500 dol. Niedaleko miasta, kościoła i szkoły. Warunki dogodne.

Kosiński, Strom & Wisniewsky, 127 Elizabeth Avenue, Elizabeth, N. J.
Telefon: Elizabeth 4418. (27-f)

DO SPRZEDANIA
FOR SALE

NA SPRZEDAŻ „candy i cigar store" z powodu innego interesu. 135 Franklin St., Greenpoint-Brooklyn, N. Y. (30-s)

NA SPRZEDAŻ meble z trzech pokoi. Można zamieszkać. 422 E. 6 ulica, New York, K. Jankowski. (27-s)

LONG ISLAND farma, 45 akrów, dom i stodoła, blisko Smithtown, L. I. Cena 12500 dol., lekkie warunki. Można posiąść natychmiast. Pośrednicy zabezpieczeni. W. A. Bianco, 38 Willoughby Ave., Brooklyn, N. Y. (30-f s)

JEDYNA polska grosernia w polskiej dzielnicy do sprzedania z powodu choroby dzieci. Mam zamiar jechać do kraju. 698 Morris Ave., Bronx, New York. (26-s)

DO SPRZEDANIA interes czyszczenia okien w centralnej części New Yorku. Zgłosić się do właściciela, pn. 1257 Brook Ave., Bronx New York (stacja 196 ulica) o godz. 5ej wieczorem. (25-s)

DO SPRZEDANIA candy store z meblami lub bez, z powodu wyjazdu do kraju. Tani czynsz. Pomiędzy polską i ruską dzielnicą. Zgłosić się do: 83 Morris St., Jersey City, N. J. (26-s)

CANDY, Cigar i Delikatessen Sklep do sprzedania pomiędzy polską i ruską ludnością. Pięć pokoi do zamieszkania. Lease na dwa lata. Kupującego nauczę jak robić sodową wodę i „orange ice", którego niema gdzieindziej. Sprzedam z meblami lub bez, z powodu wyjazdu do kraju. 187 Green St., Brooklyn, N. Y. (25-s)

Interes doskonały do sprzedania

Z powodu założenia drugiego interesu chcę sprzedać wyrobiony i znany interes wyrobów szyn i radiatorów automobilowych. Proszę się zwracać na adres: 163 West 62 ulica, New York City.

CANDY i Cigar Sklep do sprzedania. Cztery pokoje do zamieszkania razem ze sklepem. Czynsz 24 dol. Obrót 200 doll. tygodniowo. 194 Frreman St., Brooklyn, N. Y. (27-3)

„CANDY STORE" na sprzedaż z powodu lichego zdrowia żony. 367 Oakland ul., Brooklyn, N. Y. (28-s)

NA SPRZEDAŻ grosernie i delikatesen. Można dodać buczernie. Jest na lease z czterema pokojami do zamieszkania. (e. o. d. 28-s)

ELMHURST, na sprzedaż dwo-familijne murowane domy. $500, $1000 lub $1500 gotówki. Ceny $7000 i $8700. A. Barrymore, Broadway, Elmhurst, L. I., blisko stacji kolejowej. (t. f. n. s.)

GROSERNIA i Candy Store na sprzedaż z powodu wyjazdu do kraju w polskiej okolicy. 189 Franklin ulicy, Greenpoint, Brooklyn, N. Y. (30-s)

POSZUKIWANIA
INFORMATION WANTED

KAWALER poszukuje panny lub wdowy w celu matrymonjalnym. Proszę zgłosić się listownie do Standard Bank, 55 Avenue B., róg 4th Street, Antoni Urbaniewicz. (25-i)

National Auto School

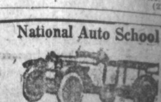

220 EAST 14th STREET
blisko 3-ej Avenue.

Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, uczac naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji, pomagając w dostaniu posady. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia.

Klasy otwarte dziennie i wieczorem.

WYCHOWANIE RODZINY. WOBEC TEGO MAMA PEWNIE NIENAWIDZI PA PĘ. FISZER

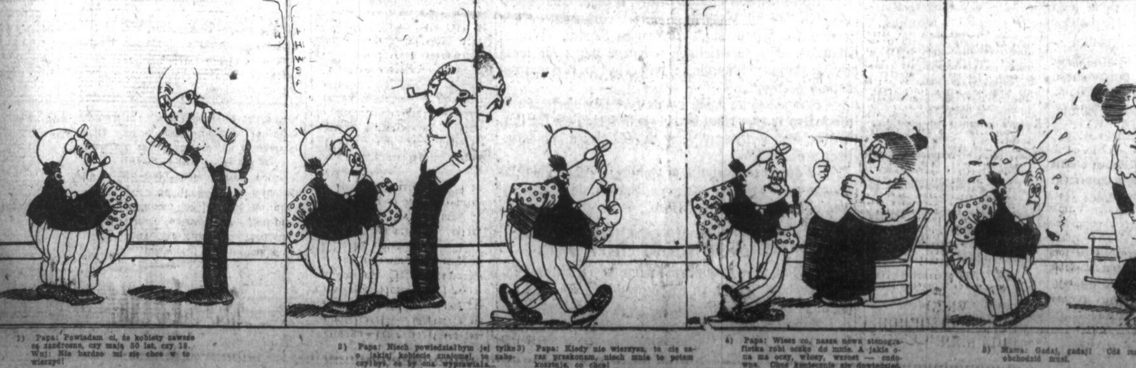

1) Papa: Powiadam ci, że kobiety zawsze są zazdrosne, czy mają 50 lat, czy 18. Wuj: Nie bardzo mi się chce w to wierzyć!

2) Papa: Niech powiedziałbym jej tylko o jakiej kobiecie znajomej, to zaboczyłbyś, co by ona wyprawiała...

3) Papa: Kiedy nie wierzysz, to cię zaraz przekonam, niech mnie to potem kosztuje, co chce!

4) Papa: Wiesz co, nasza nowa stenografistka robi oczko do mnie. A jakie ona ma oczy, włosy, wzrost — cudowne. Chce koniecznie się dowiedzieć, czy jestem żonatym.

5) Mama: Gadaj, gadaj! Cóż mnie to obchodzić musi.